Cena numeru 15 groszy.

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, ŚRODA, 23-GO LISTOPADA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 324

Hindenburg pertraktuje z Hitlerem.

Porozumienia jeszcze nie osiągnięto, gdyż narodowi socjaliści nie mogą stworzyć większości parlamentarnej.

Dziś nastąpić ma wyłaśnienie sytuacji.

Berlin, 22 listopada.

Dzisiaj przed południem sekretarz stanu Meissner zreferuje prezydentowi Hindenburgowi treść listu, nadesłanego wczoraj wieczorem przez Hitlera.

Jak stwierdza komunikat urzędowy, liste ten, zaadresowany do sekretarza stanu Meissnera, zawiera szereg pytań, na które zostanie udzielona odpowiedź w ciągu dnia dzisiejszego. Zaadresowanie listu z pytaniami na ręce sekretarza stanu koła polityczne interpretują jako akt kurtuazji, **mający na celu uniknięcie stawiania pytań bezpośrednio prezydentowi.**

Odpowiedź na te pytania udzielona zostanie również na piśmie.

Według doniesień prasy hugenbergowskiej, pytania Hitlera dotyczą tego, **co Hindenburg rozumie przez pewną i zdolną do pracy większość w Reichstagu oraz czy rząd, o którym mowa, mógłby pracować przy pomocy art. 48 konstytucji.**

W rokowaniach pomiędzy narodowymi socjalistami a centrum nastąpiła przerwa.

Podjęcie ich nie nastąpi przed wyjaśnieniem kwestji, poruszonych w ostatnim liście Hitlera.

Równocześnie specjalna uwagę zwraca się na zachowanie bawarskiej partji ludowej, której przewodniczący, po przyjęciu u prezydenta Hindenburga powrócił do Monachjum i nawiązał w poniedziałek kontakt z szeregiem wybitnych przedstawicieli partji, **poczem znowu odjechał do Berlina, aby wziąć udział w posiedzeniu frakcji bawarskiej partji ludowej w Reichstagu, wyznaczonem na wtorek przedpołudniem.**

Wydany w sprawie rokowań berlińskich komunikat zarządu bawarskiej partji ludowej **wysuwa szereg zastrzeżeń w sprawie objęcia stanowiska kanclerza przez Hitlera. Partja zastrzega sobie przytem możliwość wystąpienia ze sprzeciwem wrazie powierzenia misji tworzenia gabinetu rządowi Hitlera.**

Bawarska partja ludowa wysuwa szereg warunków, od których uzależnia wypowiedzenie się w sprawie ewentualnego poparcia względnie tolerowania jakiegokolwiek rządu, pod kierownictwem Hitlera.

Berlin, 22 listopada.

Prasa naogół stoi na stanowisku, że w kryzysie gabinetowym nastąpiła tak daleko idąca zmiana sytuacji, **że utworzenie nowego rządu, opartego o większość, złożoną przedewszystkiem z centrum i narodowych socjalistów, nie ma już żadnych widoków powodzenia.**

Mówi się więc niemal wyłącznie o kombinacji na temat nowego rządu prezydjalnego.

Dziś decyzja.

Berlin, 22 listopada.

Krążące we wtorek wieczorem pogłoski o rzekomem przyjęciu przez Hitlera misji tworzenia gabinetu, zostały z miarodajnych stron kategorycznie zdementowane.

Jednocześnie jednak w tych samych kołach podkreśla się, że decyzja partji narodowo - socjalistycznej w tym względzie już zapadła.

Narady przywódców narodowo - socjalistycznych trwały do późnego wieczora.

W toku dyskusji dochodziło do licznych starć między przywódcami. Wyłoniono komisję, która ma opracować memorjał precyzujący stanowisko partji narod.-socjalistycznej wobec 5 punktów wysuniętych przez prezydenta Hindenburga.

W skład tej komisji wchodzą m. in. Strasser, poseł Friek i Goebels. Według memorjału wyłonienie większości parlamentarnej na warunkach prezydenta Rzeszy jest niemożliwe.

Memorjał precyzuje szereg konkretnych modyfikacji dotyczących warunków utworzenia gabinetu prezydjalnego w myśl warunków narodowo - socjalistycznych.

Utrzymuje się przekonanie, że definitywna odpowiedź Hitlera wręczona będzie przez niego prezydentowi Hindenburgowi dopiero jutro przed południem.

Berlin, 22 listopada.

W kołach narodowo - socjalistycznych oświadczają, że warunki postawione Hitlerowi, nie daja mu dostatecznego oparcia o art. 48 konstytucji, w stosunku do Reichstagu.

Wedle informacji biura Conti sekretarz stanu von Meissner miał oświadczyć w swym liście Hitlerowi, **że prezydent Hindenburg nie może powierzyć funkcji tworzenia rządu prezydjalnego żadnemu przywódcy partji politycznej.**

W ciągu dnia dzisiejszego toczyły się narady w głównej kwaterze Hitlera, w hotelu „Kaiserhoff" między czołowymi przywódcami nad odpowiedzią jaka ma być udzielona Hindenburgowi.

Odpowiedź ta ma być udzielona jutro rano.

Dzisiaj toczyły się rokowania między Schachtem a Hugenburgiem jak również narady występującego imieniem Hitlera księcia Koburg Gotha, który pertraktował z niemiecko-narodowymi i Stahlhelmowcami, aby ich zjednać dla Hitlera.

Krążą pogłoski, jakoby Hitler zaprosił już dzisiaj na naradę przedstawicieli stronnictw politycznych.

Dr. Schacht popiera Hitlera

i domaga się oddania mu władzy bez zastrzeżeń

Berlin, 22 listopada.

W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Nord-West-Deutsche Zeitung", były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht na pytanie, czy chciałby zostać kanclerzem odpowiedział:

Kanclerzem obecnie zostać może tylko Hitler.

Na pytanie czy Hitler przyjmie przedstawione mu warunki, Schacht odpowiedział:

— Człowiek mający tak odpowiedzialne zadanie do spełnienia nie powinien być krępowany ograniczeniami dotyczącemi metod, jakie należy zastosować.

W zakończeniu Schacht podkreślił, że 13 sierpnia Hitler nie żądał całej władzy, lecz tylko całej odpowiedzialności. Jeżeli Hitler nie zostanie obecnie kanclerzem, to zostanie nim za 4 miesiące. On może czekać...

Ameryka nie przedłuży moratorjum.

Hoover jest przeciwny, a Roosevelt nie posiada jeszcze władzy.— Europa oczekuje wyniku narad waszyngtońskich.

Depresja na giełdzie londyńskiej. — Dalszy spadek funta.

Nowy York, 22 listopada.

Wobec opozycji ogólnej członków kongresu, prezydent Hoover, jak słychać nie będzie zalecał przedłużenia moratorjum, **chybaby Roosevelt wypowiedział się stanowczo za jego rozszerzeniem, co uważane jest za bardzo mało prawdopodobne.**

W kwestji zdecydowania antyrewizjonistycznych poglądów kongresu, waszyngtoński korespondent „New-York Ivning Post" donosi, że ani jedna z wybitnych osobistości nie podziela poglądu że długi stanowią przeszkodę w odbudowie świata i że we własnym interesie Stanów Zjednoczonych byłoby ponowne ich zbadanie i zmniejszenie.

W chwili obecnej panuje interrgnum, w czasie którego Hoover nie może działać, a Roosevelt teoretycznie nie posiada władzy.

Londyn, 22 listopada.

Na dzisiejszej giełdzie dokonywano notowań w atmosferze silnego zaniepokojenia. Zdawano sobie ogólnie sprawę, **że funt angielski jest poważnie zachwiany.**

Wczoraj przy zamknięciu notowano za 1 funt 3.26 dolara, gdy dziś przed południem **funt spadł do 3.25,5 dolara, osiągając swój najniższy poziom.**

W ciągu dnia nastąpiło pewne odprężenie sytuacji i funt osiągnął 3.26.5 dolara, a więc tendencja nieco wzrosła.

Również złoto podskoczyło w cenie o 7 pensów, dochodząc do 126 szylingów i 1 pensa za uncję.

Londyn, 22 listopada.

Cała City z najwyższem natężeniem oczekuje wyników narad między Hooverem a Rooseveltem. Wyniki te, zdaniem sfer półoficjalnych, będą bez wątpienia ujemne, mimo to oczekiwane są z napięciem, albowiem wyjaśnią one sytuację.

W kołach City panuje zapatrywanie, że jeśli konferencja obecnego i przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych da wyniki ujemne i obaj nie zechcą zaryzykować swego autorytetu dla chwilowego choćby odroczenia spłaty długów, to funt poważnie spadnie.

Pesymiści przewidują, że kurs funta na dzień 1 grudnia r. b. wynosić może 3.20 dolara.

Nowy Jork, 22 listopada.

„New York Times" donosi że na podstawie wiarogodnych informacyj że prezydent Hoover opowiedział się za odłożeniem terminu spłaty długów **przypadającego w dniu 15 grudnia.**

Trocki opuścił Dunkierkę.

Jest on zachwycony taktem francuzów.

Paryż, 22 listopada.

Trocki przybył z Lyonu do Paryża wczesnym rankiem. Policja nie dopuściła do Trockiego dziennikarzy ani fotografów.

Opuścił on dworzec bocznem wejściem i wsiadł do zamkniętego samochodu, którym udał się na dworzec północny, skąd o 8.15 odjechał do Dunkierki.

Trocki i jego żona zajęli zarezerwowany przedział o zapuszczonych roletach. Trocki otrzymał zezwolenie na pobyt w Paryżu jedynie w przeciągu **paru godzin.**

Dunkierka, 22 listopada.

Trocki wraz z otoczeniem przybył o godzinie 12.10 pod dyskretną osłoną funkcjonarjuszy służby bezpieczeństwa, odjeżdżając niezwłocznie do portu, gdzie natychmiast wsiadł na pokład statku „Bernsdorf", zajmując niezwłocznie swoją kabinę.

Trocki złożył przedstawicielom prasy krótkie oświadczenie, iż jest zachwycony taktem, z jakim władze francuskie wypełniły swój obowiązek w związku z jego przejazdem.

Trocki odmówił jakichkolwiek oświadczeń na tematy polityczne.

Adw. Heydukowski przed sądem

za przywłaszczenie depozytu spadkowego klijenta.

Warszawa, 22 listopada.

W sądzie okręgowym odbywa się proces adwokata Stefana Heydukowskiego, **aresztowanego niedawno pod zarzutem popełnienia nadużyć na szkodę swych klijentów.**

Oskarżenie obejmuje dwa nadużyca. Pierwsze datuje się od 1929 r. kiedy to p. Ignacy Wicher wystąpił w imieniu spadkobierców do sądu grodzkiego o opieczętowanie majątku i dokonanie spisu inwentarza, pozostawionego przez śp. Leona Wichra, właściciela zakładu elektrotechnicznego przy ul. Chmielnej 35.

Spadkobiercy upoważnili adw. Stefana Heydukowskiego do prowadzenia sprawy spadkowej. Dokonany spis inwentarza wykazał 9.000 złotych, 557 dolarów, kilka tysięcy rubli rosyjskich w złotych 10-rublówkach. **Z tego dolary i ruble złote oddano pod dozór adw. Heydukowskego.**

Z tych pieniędzy adwokat obowiązany był zapłacić zaległe komorne, koszta pogrzebu, podatki, opłaty stemplowe itd. Rzeczywiście adw. Heydukowski zapłacił część kosztów pogrzebu, część podatku obrotowego i na tem poprzestał.

Spadkobiercy napróżno domagali się, by uregulował pozostałe należności, które w rezultacie Ignacy Wicher ponieść musiał z własnych funduszów.

Adw. Heydukowski stał się dla spadkobierców nieuchwytny.

Właściciel domu przy ul. Chmielnej 35, gdzie mieści się zakład elektrotechniczny, stanowiący masę spadkową, **nie otrzymawszy w ciągu wielu miesięcy komornego, które adw. Heydukowski winien był zapłacić, uzyskał w sądzie eksmisję zakładu.**

Jeszcze drastyczniej przedstawiała się sprawa z podatkami, które adw. Heydukowski miał uregulować z pieniędzy, znajdujących się u niego w depozycie. Po szeregu znowu niedotrzymanych obietnic **p. Ignacy Wicher musiał zapłacić podatki z własnej kieszeni wraz z dużemi odsetkami za zwłokę.**

Przeciw oskarżonemu wszczęto postępowanie dyscyplinarne. Na wyznaczony termin adw. Heydukowski nie stawił się, nadsyłając zaświadczenie, że jest chory i że... ureguluje swe zobowiązania pieniężne wobec klijentów w ciągu miesiąca.

Termin ten minął, oskarżony sprawy nie załatwił, oświadczając jedynie p. Ignacemu Wichrowi, **że depozyt złożył u ś. p. Stefana Wisłockiego, który wespół ze swą żoną popełnił samobójstwo i pieniądze przepadły.**

Rada adwokacka w drugim terminie rozprawy dyscyplinarnej **zawiesiła adw. Heydukowskiego, a urząd prokuratorski osadził go w areszcie.**

Druga sprawa, będąca przedmiotem aktu oskarżenia, dotyczy działalności adw. Heydukowskiego, jako kuratora, a następnie syndyka masy upadłości firmy L. Gałkowski.

Oskarżony, objąwszy obowiązki kuratora, uzyskał ze sprzedaży towarów firmy 6.000 złotych, z sumy tej jednak nie złożył sądowi handlowemu sprawozdania.

W toku śledztwa adw. Heydukowski do winy nie przyznał się, dowodząc, że zarówno depozyt spadkobierców Wichra, jak i sumy, uzyskane z licytacji w firmie Gałkowski, **oddał swemu przyjacielowi Stefanowi Wisłockiemu w celu umieszczenia ich w sajfie bankowym.**

Śledztwo natomiast prowadzone nader drobiazgowo co do przeszłości ś. p. Wisłockiego, wykazało, **że był to człowiek niezwykle skrupulatny w rachunkach.** Na najdrobniejsze sumy wydawał zawsze pokwitowania.

W rozprawie, gdzie oskarżony występuje z wolnej stopy, wypuszczony z więzienia za kaucją hipoteczną w wysokości 10.000 zł., oskarżenie wnosi prok. Firstenberg, obronę zaś adw. Mieczysław Ettinger.

Przed sprawą adw. Heydukowski wszystkie straty pokrył.

Zmiany w rozkładzie kolejowym

w komunikacji granicznej z Niemcami i Rosją:

Warszawa, 22 listopada.

Dnia 22 b. m. rozpoczyna się w sali warszawskiej dyrekcji kolejowej konferencja kolejowa polsko - sowiecka, która zajmie się ułożeniem rozkładów jazdy wszystkich pociągów utrzymujących ruch sąsiedzki polsko - sowiecki.

Chodzi tu o pociągi kursujące przez przejścia graniczne Zahacie, Tarynowo, Olechowicze - Radoszkowice, Stołpce - Niegorełoje, Mykaszewicze - Żytkowice, Zdołbunów—Szepietówka i Podwołoczyska—Wołoczyska.

W konferencji bierze udział delegat sowieckiego komisarjatu komunikacji oraz przedstawiciele dyrekcyj kolejowych w Wilnie, Radomiu i Lwowie. Zmiany w rozkładach jazdy wejdą w życie z dniem 15 maja 1933 r.

Warszawa, 22 listopada.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Monachjum konferencja kolejowa polsko-niemiecka w sprawie ustalenia rozkładów jazdy pociągów utrzymujących ruch graniczny.

W konferencji tej biorą udział przedstawiciele dyrekcji polskich: gdańskiej, poznańskiej, katowickiej, warszawskiej i wileńskiej, zaś ze strony niemieckiej delegaci granicznych dyrekcyj.

Omawiany będzie rozkład pociągów kursujących przez 17 przejść granicznych i utrzymujących t. zw. ruch sąsiedzki.

Otwarcie parlamentu angielskiego

Król wygłosił wielką mowę o sytuacji gospodarczej

Londyn, 22 listopada.

Król w towarzystwie królowej dokonał dziś otwarcia drugiej sesji parlamentu.

Król wygłosił mowę tronową, w której dał wyraz nadziei, że światowa konferencja gospodarcza doprowadzi do porozumienia, które przyczyni się do usunięcia trudności z jakiemi boryka się cały świat.

— Rząd — głosi orędzie królewskie — brać będzie czynny udział w pracach konferencji rozbrojeniowej, zmierzającej do zawarcia międzynarodowej konwencji w sprawie zapewnienia trwałego pokoju.

Po konferencji okrągłego stołu w sprawie Indji, rząd przedłoży parlamentowi propozycje zmierzające do jaknajdalej idącego rozwoju konstytucji Indji.

Ofensywa japońska w Mandżurji

przeciw oddziałom powstańczym.

Londyn, 22 listopada.

Według doniesień z Tokjo, japoński sztab w Mandżurji zorganizował wielką nową kampanję, która ostatecznie ma wytępić rozrzucone po całym kraju gniazda powstańców chińskich.

Narazie akcja japońskich wojsk natrafia na znaczne trudności ze względu na szalejące zamiecie śnieżne.

Tam, gdzie doszło do walk, chińczycy stawiają niezwykle zacięty opór, strzelając do atakujących tyraljer japońskich nawet z odległości 10 kroków.

Narazie japończycy nie mogą się jeszcze poszczycić jakiemś większem zwycięstwem nad partyzantami.

Arbitraż rządowy w zatargu

między elektrownią i magistratem warszawskim.

Warszawa, 22 listopada.

W dniu dzisiejszym stało się prawomocne orzeczenie komisji rozjemczej, powołanej przez ministra przemysłu i handlu dla rozstrzygnięcia sporu powstałego między elektrownią warszawską a magistratem m. st. Warszawy w sprawie wysokości taryf za energię elektryczną z ważnością od dnia 7 września 1932 r.

W myśl tego orzeczenia od dnia 7 września 1932 r. obowiązani są odbiorcy uiszczać następujące ceny za energję elektryczną za jedną kilowatgodzinę dla oświetlenia prywatnego łącznie z 10-procentowym podatkiem państwowym 61.05 gr., za jedną kilowatgodzinę dla silników 26.44 gr., za jedną kilowatgodzinę dla oświetlenia ulic i budynków miejskich 22.11 gr.

LAS IM. BRIANDA W PALESTYNIE.

PARYŻ, 22 listopada.

W związku z postanowieniem „Żydowskiego skarbu narodowego" we Francji, ażeby zasadzić w Palestynie las dla uczczenia pamięci Brianda, minister zdrowia publicznego Jussien Godart, honorowy przewodniczący skarbu narodowego, zwrócił się imieniem tej instytucji do prezydenta republiki z prośbą o objęcie protektoratu nad tą inicjatywą. Prezydent Lebrun wyraził swą zgodę.

Rocznica obrony Lwowa.

Lwów, 22 listopada.

Dziś w 14 rocznicę obrony Lwowa odbyło się w godzinach rannych tradycyjnym zwyczajem uroczyste wciągnięcie flagi państwowej na wieżę ratuszową, poczem w bazylice katedralnej odprawione zostało nabożeństwo, na którem byli przedstawiciele władz, związków, stowarzyszeń i liczna publiczność.

12 b. ministrów i 5 generałów

przed sądem hiszpańskim

Madryt, 22 listopada.

W dużym pałacu senackim rozpoczął się wielki proces przeciwko uczestnikom zamachu stanu Prima de Rivery.

Oskarżonych jest 12 b. ministrów i pięciu generałów.

Obrona domaga się uwolnienia oskarżonych, albowiem Primo de Rivera postępował samodzielnie, wydając zarządzenia bez zasięgania rady ministrów.

Kardynał Hlond udekorowany

orderem „Orła Białego".

Warszawa, 22 listopada.

Dziś w południe Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji J. E. ks. prymasa kardynała Hlonda, któremu wręczył odznaki „Orła Białego".

Młodzież O. W. P.

próbowała wczoraj demonstrować.

Warszawa, 22 listopada.

W lokalu Związku katolickiej służby domowej przy ul. Kredytowej nr. 14 odbyło się wczoraj zebranie Stronnictwa Narodowego, na którem przemówienia wygłosili posłowie Socha i Rybarski.

Po zebraniu grupka młodzieży z pod znaku O.W.P. przemaszerowała ulicą Traugutta, wznosząc okrzyki przeciwrządowe.

Oddział policji, przybyły samochodem, rozpędził manifestantów, przyczem jeden, stawiający opór, został aresztowany.

Trzęsienie ziemi

w Nadrenji i Westfalii.

FRANKFURT, 22 listopada.

Aparaty sejsmograficzne obserwatorjum w Heidelbergu zanotowały ubiegłej nocy o godzinie 0.32 czterominutowe trzęsienie ziemi w Nadrenji i Westfalji.

Trzęsienie ziemi było o tyle silne, że popękały szyby w wielu domach, żadnych pozatem szkód trzęsienie nie wyrządziło.

Odznaczenie amb. Skirmunta

Złotym Krzyżem Zasługi.

WARSZAWA, 22 listopada.

Dzisiejszy „Monitor Polski" zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nadające złoty krzyż zasługi Konstantemu Skirmuntowi, ambasadorowi R. P. w Londynie za zasługi, położone na polu dyplomacji.

Turniej szachowy.

Turniej szachowy urządzony staraniem Łódzkiego Tow. Zwol. Gry Szachowej Moniuszki 1, między mistrzem Warszawy p. Paulinem Frydmanem a wielokrotnym mistrzem Łodzi p. I. Applem, dobiegł połowy.

Pierwszą partję wygrał p. Frydman, drugą i czwartą partję wygrał p. Appel, trzecia zaś zakończyła się na remi.

Stan turnieju 2 i pół — 1 i pół na korzyść mistrza Łodzi.

Nowa organizacja roku szkolnego

W związku z nową organizacją roku szkolnego dowiadujemy się, że odnośne rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego zostało już wydane z mocą obowiązującą w bieżącym roku.

Wobec tego pierwsze półrocze szkolne kończy się w dniu 22 grudnia br., ferje zaś zimowe trwać będą od dn. 23 grudnia do dn. 15-go stycznia 1933 r. włącznie.

Rozporządzenie przewiduje ponadto, że ferje wielkanocne trwać będą tylko jeden tydzień, a ferje letnie — zgodnie z naszą informacją — od dnia 16-go czerwca dod nia 19-go sierpnia każdego roku.

POCZTA NA POLSKICH OKRĘTACH.

WARSZAWA, 22 listopada.

W celu umożliwienia pasażerom na okrętach i członkom załogi korzystania z usług instytucji pocztowej, Ministerstwo P. i T. przystąpiło do zorganizowania agencyi pocztowo-telegraficznych na polskich okrętach.

Narazie czynne będą agencje pocztowo-telegraficzne na okrętach: „Pułaski", „Kościuszko" i „Polonia", należących do Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego Linja Gdynia — Ameryka. Okręty tej linji krążą na szlaku Gdynia—Halifax—New York.

Pierwszym okrętem mającym na swym pokładzie agencję pocztowo-telegraficzną będzie „Pułaski". Okręt ten wyjdzie z Gdyni do Nowego Yorku w dn. 23 listopada br.

Do zakresu czynności agencyj pocztowych na okrętach będzie należała sprzedaż znaczków i kart pocztowych, przyjmowanie i wydawanie przesyłek zwykłych, poleconych i radjotelegramów oraz wpłaty i wypłaty czekowe i oszczędnościowe P.K.O.

Kłopoty Roosevelta.

New-York, w listopadzie.

Okres przedwyborczy jest dla kandydującego bezustannem pasmem pracy, rozjazdów, przemówień. Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych noc spędza w pociągu lub w aucie, we dnie bez przerwy przemawia. Zdawałoby się, że po wyborach będzie mógł odpocząć. Ale cały ciężar władzy spada nań jeszcze w tym okresie, gdy wiadomy już jest wynik wyborów, a od objęcia władzy dzielą go jeszcze 4 miesiące.

Roosevelt ma zapewnioną prezydenturę. To też Hoover nie chce już przedsiębrać żadnych poważniejszych kroków politycznych. Pozwolono Rooseveltowi wypocząć przez siedem zaledwie dni po uciążliwej kampanji wyborczej, a już musi wziąć udział w konferencji w sprawie długów wojennych. Następnie rozpoczynają się pertraktacje w sprawie ceł ochronnych, debaty nad zniesieniem prohibicji, kwestja bliższej współpracy z Ligą Narodów, wypłata zapomóg uczestnikom wojny, wreszcie paląca i coraz groźniej zarysowująca się klęska bezrobocia.

Czy godny jest pozazdroszczenia urząd nowego prezydenta?

Do kłopotów o znaczeniu ogólnopaństwowem przyłączają się jeszcze troski materjalne osobiste prezydenta Roosevelta. Nie należy bowiem zapominać, że rezydowanie w Białym Domu pociąga za sobą olbrzymie wydatki. Uposażenie głowy Stanów Zjednoczonych wynosi ok. 60.000 dolarów rocznie, ale nawet dwukrotnie większa kwota nie wystarczy na prowadzenie wystawnego domu, jak tego wymaga etykieta. Prywatne dochody nowego prezydenta sięgają „zaledwie" 40 tysięcy dolarów rocznie (jest to dochód z antykwarni, prowadzonej przez panią Roosevelt).

Wybierając Roosevelta na prezydenta. Ameryka powraca do tradycji „ubogich" prezydentów, których serję zakończyli Grover Cleveland i Mac Kinley, w końcu ubiegłego stulecia. Bo już Teodor Roosevelt pozostawił po sobie spadek w sumie 500.000 dolarów, Wilson — 225 tys. dolarów, a Harding — 535 tysięcy. Powiązanie końca z końcem będzie dla nowego prezydenta nielada zadaniem, gdyż nie posiada on większego majątku, a wpływy kancelarji prezydenta zmniejszają się z dnia na dzień.

Największą jednak trudność dla nowego prezydenta stanowi obsadzenie kilku tysięcy urzędowych stanowisk nowymi kandydatami. Jest już tradycją w Stanach Zjednoczoych, że przy zmianie kierownika partyjnego w Białym Domu cały niemal personel urzędniczy zostaje zastąpiony przez zwolenników nowego prezydenta. Chodzi w tym wypadku nietylko o urzędników wyższych dykasteryj, lecz nawet o najniższych pracowników poczty, skarbu lub sprawiedliwości.

Prezydent Wilson miał przeszło 8000 wakansów do obsadzenia, otrzymał zaś dziesięciokrotną ilość ofert. Już do prezydenta Hardinga, który rozporządzał 240.000 stanowisk, zgłosiły się dwa miljony kandydatów. Nietrudno sobie wyobrazić, jak skomplikowane zadanie ma teraz przed sobą przyszły prezydent Roosevelt, gdy ilość kandydatów na posady wzrosła od czasów prosperity niepomiernie, a tradycja wymaga, by każdy czynny przy wyborach zwolennik prezydenta został za swą pracę wynagrodzony. Jeżeli nowy prezydent nie sprosta swemu zadaniu — zyska sobie kilka miljonów wrogów.

Wreszcie sprawa prohibicji. „Mokra", czy „sucha" Ameryka, to zagadnienie bardzo trudne do rozwiązania. Pomijając już fakt, że nie wystarczy zniesienie prohibicji kwalifikowaną większością przez izby ustawodawcze, gdyż poszczególne stany będą mogły w swoich granicach utrzymać w mocy ustawę antyalkoholową, kwestja ta poważnie komplikuje się przez opozycję bogatych band szmuglerskich i przez politykę celną, dążącą do niedopuszczenia na rynek amerykański angielskiej i szkockiej whishy. Zbyt wiele zmian w obrocie handlowym wywołać może zniesienie prohibicji, aby za jednem posunięciem reformę tę wprowadzić.

Jak widzimy, trudności piętrzące się przed nowym prezydentem nie są bagatelne. W tych warunkach w dobie nieustającego kryzysu gospodarczego, objęcie urzędu prezydenta przez Roosevelta jest czynem, świadczącym o niemałej odwadze kandydata.

Em.

Rozmowy min. Becka w Genewie

z sir Drummondem i angielskim ministrem Simonem.—Prasa szwajcarska o roli min. Becka.

Genewa, 22 listopada.

Minister spraw zagranicznych Beck odbył dziś przed południem półtoragodzinną rozmowę z Sir Erykiem Drummondem. Podczas tej pierwszej swej rozmowy z sekretarzem generalnym Ligi min. Beck omówił wszystkie aktualne kwestje działalności Ligi interesujące Polskę. Po południu min. Beck konferować będzie z Sir Simonem i Paul Boncourem.

⁂

Genewa, 22 listopada.

Minister Beck odbył dziś popołudniu godzinną konferencję z angielskim ministrem spraw zagranicznych, Simonem.

Następnie minister Beck przyjął wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Rostinga.

⁂

Genewa, 22 listopada.

Dzisiejszy „Journal des Nations" podkreśla, że miejsce, zajmowane w Radzie Ligi od przeszło 6-ciu lat przez ministra Zaleskiego jest obecnie zajęte przez ministra Becka, nowego ministra spraw zagranicznych Polski.

„Journal des Nations" pisze, że minister Beck jest — jak wiadomo — najbliższym współpracownikiem Marszałka Piłsudskiego, który od 1926 roku trzyma w swoich rękach w rzeczywistości sam cugle polskiej polityki zagranicznej.

W ten sposób ciągłość tej polityki jest nadal zapewniona, nawet po odejściu min. Zaleskiego, któremu należy się odpoczynek rzetelnie zasłużony.

Przyjazd nowego ministra zaledwie w kilkanaście dni po jego nominacji i to w towarzystwie podsekretarza stanu p. Szembeka, jest świadectwem przywiązania Polski do instytucyj genewskich i polityki pokoju.

Konferencja rozbrojeniowa bez Niemiec.

Rozmowy Neuratha w Genewie.—Niemcy domagają się deklaracji mocarstw w sprawie równości zbrojeń.

Genewa, 22 listopada.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej von Neurath odbył kilka konferencyj z delegatami głównych mocarstw, oraz z sekretarzem generalnym Ligi Narodów sir Eric'iem Drummondem.

Powszechną uwagę zwróciło, że konferował on długo z delegatem Stanów Zjednoczonych Normanem Dawisem, z którym następnie spożył obiad.

O ile nam wiadomo, wszystkie te rozprawy toczyły się około zagadnienia umożliwienia delegacji niemieckiej ewentualnego powrotu do prac konferencji rozbrojeniowej.

Jak słychać, min. von Neurath starał się uzyskać ze strony wielkich mocarstw jakąkolwiek deklarację, co do uznania zasady równości zbrojeń, w przeciwnym wypadku — zdaniem reprezentanta Rzeszy — nie należy się spodziewać powrotu Niemiec do prac konferencji nawet na podstawie zasad, wysuniętych ostatnio w znanych przemówieniach angielskiego ministra spraw zagranicznych Simona. Zwróciło również uwagę, że von Neurath nie zetknął się i nie konferował wogóle z min. Paul Boncourem.

W tej sytuacji jest rzeczą zupełnie niewiadomą, kiedy się będzie mogła zebrać na nowo komisja generalna konferencji rozbrojeniowej. Słychać jednak zdania, że francuzi będą się domagali możliwie rychłego jej zwołania, celem poddania pod dyskusję ostatnio złożonego planu francuskiego. Ze strony innych państw dążenia te, zdaje się nie natrafią na trudności. Możliwe jest więc, że następne zebranie komisji odbędzie się w najbliższych tygodniach nawet bez udziału Niemiec.

Reforma konstytucji angielskiej.

Zmiana ustroju izby lordów. — Przyznanie praw kobietom.—Pensje dla mniej zamożnych lordów.

(Korespondencja własna).

Londyn, w listopadzie.

Wielkie wrażenie w kołach parlamentarnych wywołał projekt, zmierzający do zmiany obecnego składu parlamentu, a zwłaszcza izby lordów.

Projekt ten opracowała specjalna komisja pod przewodnictwem markiza Salisbury, przyczem inowacje proponowane przez nią idą nie tylko w kierunku zmiany składu osobowego izby lordów, ale także jej kompetencji i ingerencji w prawodawstwie angielskiem.

Jak wiadomo, dotychczas izba lordów składała się z 731 członków. 663 lordów, wchodzących do izby wyższej miało dziedziczne prawo do zajmowania foteli. Nowy projekt przewiduje przedewszystkiem znaczną redukcję składu osobowego izby lordów. Izba składać sie będzie tylko z 320 osób. Z liczby tej 150 foteli będzie przeznaczonych, jak dotychczas, dla lordów, reszta zaś obsadzona będzie przez osoby powołane na mocy specjalnych wyborów lub zarządzeń rządowych. Wybory do izby lordów odbywać się będą co 12 lat.

Kandydatów na 150 foteli, przeznaczonych dla lordów, będą wybierać z pośród siebie sami lordowie również na przeciąg lat 12. Następnie do izby lordów wejdzie dwuch arcybiskupów i trzech biskupów na miejsce dotychczasowych 24 przedstawicieli kościoła.

Na mocy obowiązującej od stuleci tradycji, do izby lordów wchodzili tylko mężczyźni, a lordowie-kobiety nie mieli prawa w niej zasiadać. Nowy projekt znosi tę niesprawiedliwość i całkowicie równouprawnia kobiety z mężczyznami.

Członkowie izby wyższej, nierekrutujący się z pośród lordów będą pochodzić z

NOMINACJI LUB ELEKCJI.

Prawo nominacji posiadać będzie urzędujący premjer, który w chwili objęcia swego stanowiska będzie miał prawo zmieniać skład osobowy izby. Pozostałych wreszcie członków, pochodzących z elekcji, wybierać będą rady miejskie i gminne całego kraju również na przeciąg lat 12.

Aby umożliwić przedstawicielom partji pracy zasiadania w izbie lordów, projekt przewiduje wyznaczenie pensyj dla członków, którzy zarabiają poniżej 600 funtów rocznie. O ile są to ludzie zarobkujący mniej, otrzymywać oni będą pobory w tej wysokości, aby roczny ich dochód wynosił 600 funtów.

Skompletowana w ten sposób izba lordów będzie miała większe niż dotychczas prawa ingerencji w szeregu zagadnień, dotyczących zwłaszcza uchwał związanych z wydatkowaniem. Izba lordów nie będzie ingerować w sprawach wymiaru podatków, jak to zresztą ma miejsce i obecnie, będzie jednak w stanie powstrzymywać wszelkie uchwały izby gmin, zmierzające do wydatkowania.

Dalsze szczegółowe czynności, prawa, kompetencje i sposób urzędowania izby lordów zostaną określone odpowiedniemi regulaminami. (sb).

Obrady prezydjum.

Genewa, 22 listopada.

Prezydjum konferencji rozbrojeniowej kontynuowało dzisiaj dyskusję nad sprawą reglamentacji handlu i produkcji broni.

Delegat polski, Komarnicki, przedstawił projekt rezolucji, reasumującej wyniki dyskusji. P. Komarnicki wygłosił przemówienie, w którem podkreślił kompromis, do którego udało się doprowadzić.

Kompromis ten obejmuje kwestję metody pracy. Jeżeli natomiast chodzi o kontrolę zbrojeń i fabrykacji broni — różnice zdań są bardzo poważne.

Projekt rezolucji przyjęto z nieznacznemi zmianami.

Zerwanie rokowań

rumuńsko-sowieckich.

Wiedeń, 22 listopada.

„Donaupost" donosi z Bukaresztu, że rokowania rumuńsko - sowieckie o zawarcie paktu o nieagresji rozbiły się tym razem ostatecznie.

Na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego minister Titulescu ma dać posłom wyjaśnienia o tych rokowaniach i zawiadomić Izbę o ich zerwaniu.

Wyrok w procesie lwowskim

o napad i mord rabunkowy.

LWÓW, 22 listopada.

Dziś o godz. 17.30 zakończył się przed sądem przysięgłych wielki proces o morderstwo rabunkowe. Na ławie oskarżonych zasiadły trzy osoby: Figurski, Mikulak i Piwoń, oskarżeni o to, że w dniu 24 października 1930 roku zamordowali na przedmieściu Lwowa „Zniesienie" rodzinę Gruberów złożoną z trzech osób.

Po przeprowadzeniu rozprawy i po przemówieniach prokuratora i obrony trybunał na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok, którego mocą oskarżony Figurski skazany został na dożywotnie więzienie, Mikulak na 10 lat a Piwoń na 8 lat więzienia.

Obrońca oskarżonych zgłosił kasację.

REKORD SZYBKOŚCI.

Moskwa, 22 listopada.

Lotnik sowiecki Piątkowski na nowym samolocie AIK - 7 osiągnął rekordową szybkość 325 klm. na godzinę.

Słuszna kara.

Karciarstwo jest złym nałogiem. Ale nie to polegające na grach komercyjnych, gdzie nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo, jak naprzykład w brydżu, preferansie itp., ale zgrywanie się do ostatniej nitki z pieniędzy własnych, a raczej cudzych, bo przeznaczonych na wydatki domowe, na kształcenie dzieci. Ale powiedzmy sobie że jednorazowa przegrana pieniężna ma tę dobrą strone, że jej konsekwencje określić możemy cyfrowo bez najmniejszego wahania. Pod tym względem obrzydliwy nałóg palenie „szwarcówek" jest nieskończenie gorszy, ponieważ grozi osobiście palaczowi, jak również jego najbliższym nieobliczalnymi konsekwencjami w postaci groźnych chorób. Człowiek inteligentny, czytający gazety, jest doskonale poinformowany o tajemnicach produkcji „szwarcówek". Jeżeli jednak trzeba nadal przekonywać uporczywych zwolenników „szwarcówek" to dlatego jedynie, że palacze „szwarcówek" są groźni dla społeczeństwa, jako roznosiciele bakteryj chorobotwórczych. O tem nie należy zapominać.

A. M. D.

Straszne samobójstwo studenta wileńskiego

25-letni młodzieniec rzucił się pod koła pociągu, które mu obcięły obie nogi

Wilno, 23 listopada.

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj po Wilnie wiadomość o desperackim czynie studenta Uniwersytetu Wileńskiego, Janusza Ryskiewicza.

Ryskiewicz, w zamiarze samobójczym, rzucił się pod pociąg.

Szczegóły tego strasznego czynu przedstawiają się następująco.

Na czwartym kilometrze pod Wilnem **znaleziono na torze kolejowym, leżące w kałuży krwi ciało jakiegoś młodego mężczyzny. Nieszczęśliwy miał odcięte obie nogi.** Wezwano do niego niezwłocznie pomoc. Przybyły lekarz opatrzył denata którego następnie przewieziono do szpitala.

Jak ustalono **samobójcą był 25-letni student Ryskiewicz.**

Ryskiewicz jest synem zamożnych rodziców.

Jak krążą pogłoski, młodzieniec prowadził hulaszczy tryb życia. Bawił się wesoło, żądając od rodziców coraz to większych kwot.

Z tego powodu rodzice podobno czynili Januszowi wymówki.

Ostatnio Ryskiewicz był stale bardzo przygnębiony, nie zwierzał się jednak nikomu ze swych strasznych zamiarów.

Wreszcie wczoraj rzucił się pod pociąg.

Stan denata jest bardzo ciężki.

Skrzynka do listów.

—::—

Do Szanownej Redakcji „II. Republiki" w miejscu.

W „II. Republice" z dnia 19 bm. zamieszczona została wzmianka p. t. „Rynek dyskontowy w Łodzi", w której autor omawia, mi in., sprawę podaży do dyskonta czeków antydatowanych (ściśle mówiąc — „postdatowanych") i zaznacza, co następuje:

„Dyskonto czeków odbywa się przeważnie w bankach, które chętnie podejmują się tych operacyj, wpłacając odnośne zaliczki przy inkasie".

Informacja powyższa nie jest dokładna, gdyż banki zrzeszone nie zajmują się operacją dyskonta czeków postdatowanych, których obieg, właściwie biorąc, nie jest prawidłowy.

Uprzejmie prosząc Szanowną Redakcję o zamieszczenie — w imię prawdy — niniejszego sprostowania, pozostajemy

Z poważaniem
Zarząd Komitetu Łódzkiego Związku Banków w Polsce.

WIELKI KONKURS „YO-YO" W ŁODZI.

Wiadomość o mającym się odbyć konkursie „Yo-Yo" w dniu 3 grudnia r. b. — w „Białej Sali" — Manteufla, Zachodnia 45 — wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich sfer łodzian, uprawiających ten najnowszy sport.

Jak nam już wiadomo z pewnych źródeł, jury przeznaczyły dla zwycięzców ciekawe nagrody. Dalsze szczegóły wkrótce.

Aresztowanie aplikanta sądowego w Wilnie

Ojciec oskarżył go o przywłaszczenie 35 tys. złotych

Wilno, 22 listopada.

Jak się dowiadujemy, z polecenia prokuratury aresztowany został w mieszkaniu przy ulicy Wileńskiej były aplikant sądowy Abram Kamieniecki, syn znanego na gruncie wileńskim przemysłowca byłego właściciela fabryki mechanicznego wyrobu obuwia „Ekspress".

Po zbadaniu Kamienieckiego przez przedstawiciela policji został on niezwłocznie przesłany do aresztu centralnego i osadzony do dyspozycji władz prokuratorskich.

Aresztowanie A. Kamienieckiego nastąpiło w związku ze skargą złożoną przeciwko niemu w wydziale śledczym przez jego ojca zamieszkałego obecnie przy ulicy Antokolskiej nr. 6.

Sprawa ta przedstawia się jak następuje.

Przed stosunkowo niedawnym czasem zmarła w szpitalu psychjatrycznym w Warszawie matka A. Kamienieckiego która pozostawiła w spadku wielką kamienicę na rogu ulic Wileńskiej i Gdańskiej.

Po śmierci matki syn jej obecnie zatrzymany A. Kamieniecki, **sprzedał wspomnianą kamienicę za 170.000 zł. z tej zaś sumy ojciec jego miał otrzymać 35.000 zł.** Syn jednak pieniędzy tych nie wypłacił ojcu i według skargi ojca, **przywłaszczył je sobie, przyczem uczynił to przy pomocy machinacyj, kolidujących z kodeksem karnym.**

W dniu wczorajszym Kamieniecki został powtórnie zbadany w wydziale śledczym.

Szczegółów całej sprawy, ze względu na toczące się w dalszym ciągu dochodzenie, nie możemy narazie wyjawnić.

Tomaszów - Mazowiecki.

—::—

ROZPRAWY SĄDOWE.

W dniu dzisiejszym urzędować będzie na sesji wyjazdowej w Tomaszowie piotrkowski sąd okręgowy. Od godziny 10 do 12-ej rozpatrywane będą sprawy karno - administracyjne, zaś od 12-ej sprawa prasowa redaktora Józefowskiego, oskarżonego przez prezesa związku b. wojskowych, p. Hippego, o zniesławienie w druku.

ZNÓW ZATRUCIE.

Wydział zdrowia publicznego przy magistracie zanotował wczoraj czwarty wypadek zatrucia włośnicą. Zatruciu uległa Irena Tomczyk, Zacisze 23.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia, gdzie zakażone mięso zostało nabyte.

NOWE KINO.

W sobotę, dnia 26 b. m., uruchomione zostanie nowe kino „Świt", mieszczące się przy ul. Antoniego 6. Lokal tego kina został gruntownie przebudowany i wyremontowany, tak że wszelkie jego dotychczasowe wady i usterki zostały zupełnie usunięte.

Przejęcie przedsiębiorstwa tego przez p. Majewskiego, znanego fachowca w dziedzinie kinematografii, daje gwarancję, że Tomaszów otrzyma pierwszorzędne kino.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

23)

Ledwo zdołał przedrzeć się przez tłum, rozpytując: „co się stało"? Napotkała go Walentyna, która zakomunikowała mu, że pan Czerski wzywał go do siebie, a tymczasem... w domu zdarzyło się okropne nieszczęście. Blady, przerażony, wysłuchał szczegółów wypadku, które wkrzykiwały mu w uszy osoby z tłumu; otoczyły one popularnego doktora, którego wszyscy w domu lubili i poważali, gdyż nieraz doznali odeń darmowej pomocy.

— Już wiem wszystko... dajcie mi przejść, dobrzy ludzie.

Wszedł z bramy na schody frontowe. Drzwi stały otworem... W popłochu tego dnia zapomniano zamykać drzwi w domu nieszczęścia...

ROZDZIAŁ XXII.

Transfuzja krwi.

W salonie siedział Jerzy z głową, opartą o stół; szlochał. Nie mógł pozostać w sypialni, gdyż lekarz zwrócił mu uwagę, że przeszkadza mu w badaniu chorej — i swoją rozpaczą może pogorszyć jej stan, gdy odzyska przytomność.

Radwan położył rękę na ramieniu Jerzego — szeptem wymówił: „Biedny przyjacielu!".

Czerski zerwał się — przypadł do jego szerokiej piersi — rozpłakał się jeszcze mocniej:

„Henryku! Henryku!.. wiesz co się stało?

„Wiem wszystko!..

„Wzywałem cię, ale zapóźno! Moja wina! moja wina! Teraz tam dziecko, które dopiero, co było... mały trupek... mój Boże!.. A tu ona — tracę ją! tracę, Henryku!.. Spójrz, to jej krew.

Obłędnemi oczyma wskazywał sznur krwi, który ciągnął się od sypialni poprzez pół salonu — przechodził na dywan, tworzył na jego jasnym deseniu w świetle elektrycznem ciemną plamę wsiąkłej w tkaninę wilgoci.

— Na Boga! — krzyknął Radwan — nie mamy ani chwili do stracenia!..

Gdzie jest ona?!

Nie czekał odpowiedzi — sznur krwi która wysączyła się, gdy położnica biegła na ratunek dziecku, wskazywał drogę.

Radwan oburącz rozwarł podwoje sypialni...

Ledwo okiem rzucił na chorą — zwrócił się do doktora, który powstał na jego przybycie, bezradnie rozwodząc rękoma, jakby komunikował mu niemoc swoją i medycyny. Rzekł; ciężko dysząc:

— Ona straciła conajmniej 5 litrów krwi.

— Oceniłeś trafnie, kolego.... A dlatego — sądzę, że wszelki ratunek nie zda się na nic... — odparł stary lekarz.

Stali we framudze okna — Jerzy zbliżył się: słyszał słowa lekarza — zęby szczękały mu, jak w febrze...

— Owszem, jest ratunek... — ozwał się Radwan. Albo przynajmniej jest nadzieja ocalenia...

— Naprzykład?

— Transfuzja krwi!

Stary doktór pokiwał głową:

— Ale któż ją da?.. To poświęcenie!

— Ja — rzekł prosto mąż.

I nagle zaniósł się kaszlem okrutnym.

— Wydźmy stąd — rzekł Radwan.

Wyszli we trzech do salonu.

— Więc czekam!.. Czerski niecierpliwie obnażał ramiona... Zaczynajmy... Co jest potrzebne... do operacji?

Radwan ujął jego puls.

— Biedny chłopcze! — ozwał się tonem i słowy, jakich używał niegdyś w stosunku do Jerzego, gdy pielęgnował go w chorobie w czasach koleżeństwa — twoje poświęcenie na nic by się nie zdało... Rozumiem, że to cię mocno zaboli, ale jako lekarz mam obowiązek oświadczyć ci: masz gorączkę... kaszlesz charakterystycznie: albo stara choroba, pulmonja, wraca, albo... przeziębiłeś się nieostrożnie... Nie możemy wpuścić w żyły twojej żony krwi, która... w tej chwili byłaby dla niej trucizną...

— A więc — rzekł Wirski — i z tej strony niema ratunku.

— Owszem jest!.. Mnie nie zaszkodzi ten drobny ubytek...

— Hm... — rzekł doktór... Pięć litrów! To ryzyko!

— Nie zmieniam postanowienia.

Jerzy podniósł ręce do góry — spoglądał na Radwana oczyma pełnemi uwielbienia:

— Ty! ty... ileż ci będę zawdzięczał...

Radwan zachmurzył się:

— Może nic — rzekł zagadkowo — płacę tylko mój dług.

A więc — zwrócił się do doktora — zaczniemy... każda chwila zwłoki — to wyrok śmierci:

— Ba!.. każda chwila... — ale nie pomyślałeś kolego, że brak nam instrumentów.

..Nim przyniosą je z kliniki...

Zrobił znaczący gest.

— Pomyślałem o tem... Na szczęście, mam w swojem laboratorjum instrumenty.

— Pójdę z tobą — porwał się Jerzy.

Przez chwilę Radwan namyślał się.

— Nie potrzeba! — rzekł nagle. Pójdę sam!..

Każda sekunda jest drogą! — dodał surowo. Drzwi twojej kuchni wychodzą nawprost drzwi mego laboratorjum. Pójdę tędy...

I w żwawych podskokach — niby młodzieniec — przemknął przez pokoje, kierując się zmysłem geometrycznym, dozwalającym mu z oglądu domu z podwórza i ulicy w momencie błyskawicznego namysłu wyobrazić sobie cały rozkład nieznanego mieszkania.

Józia, która z pokoju położnicy wyszła właśnie i była obecna przy końcu rozmowy, poszła przodem, aby otworzyć mu drzwi.

Gdy przechodzili przez kurytarz, z ostatniego pokoju — którego okna i drzwi były otwarte dla przewietrzenia, wionął przykry czad. Dławiąc się łzami, rzekła:

„Tu spaliło się to maleństwo!"

Radwan spojrzał od progu — ujrzał przez otwór kołyski zwęglony mały kościotrup — czarne szmaty, w które zmieniła się pościel — zczerniały po brzegach szczątek atłasowej kołderki na podłodze — jeszcze czerwone, niewystygłe pręty metalowej kołyski...

Przymknął oczy ze zgrozy i rzekł:

— Nie pora na oględziny trupów... Trzeba ratować żywych!

Już był w sieni — już stanął przy drzwiach laboratorjum — z nerwowym pośpiechem obrócił klucz w zamku.

(Dalszy ciąg jutro).

KRONIKA

Listopada **23** ŚRODA

Dziś Klemensa
Jutro Jana od Krzyża W

Wschód słońca	7.08
Zachód słońca	15.38
Wschód księżyca	1.06
Zachód księżyca	13.39
Długość dnia	8.03
Ubyło dnia	8.07

Ku czci St. Wyspiańskiego

3-go grudnia szkoły będą nieczynne.

(i) Jak się dowiadujemy, w związku z obchodem rocznicy wielkiego pisarza i artysty St. Wyspiańskiego, komitet obchodu w Łodzi porozumiał się z dyrekcjami szkół, celem zwolnienia na dzień ten uczniów od normalnych zajęć.

Na skutek tego porozumienia ustalono, że dzień 3 grudnia będzie wolny od zajęć we wszystkich szkołach łódzkich. Tego dnia młodzież uda się na nabożeństwo do kościoła, poczem w szkołach wygłoszone zostaną odczyty i pogadanki o życiu i twórczości wielkiego poety i dramaturga.

Praca zamiast zapomóg.

Akcja zatrudniania bezrobotnych.

Utworzone ostatnio w ministerstwie opieki społecznej biuro dla spraw zatrudniania bezrobotnych rozwija coraz szerzej swą działalność. Sumy, asygnowane przez ministerstwo na państwowe i samorządowe roboty publiczne, przeznacza się wyłącznie na koszty robocizny. Obecnie biuro opracowuje projekty organizacji zespołów pracy, zamierzając w ten sposób usprawnić możliwie akcję zatrudniania bezrobotnych i dostarczyć pracy najbardziej potrzebującym.

Należy podkreślić, że w związku ze zmniejszeniem sumy zasiłków, wypłacanych przez Fundusz Bezrobocia, zmniejsza się również wysokość ustawowych dopłat ze skarbu państwa na rzecz F. B., co umożliwia przeznaczenie większych sum na zatrudnianie bezrobotnych. W ten sposób punkt ciężkości całej akcji walki ze skutkami bezrobocia przesuwa się w kierunku zatrudniania bezrobotnych, zamiast udzielania im różnego rodzaju zapomóg.

Posiedzenia budżetowe

magistratu m. Łodzi.

(i) W związku z koniecznością rychłego uchwalenia budżetu m. Łodzi na rok 1933—1934 prezydjum magistratu ustaliło już terminy sesji budżetowej zarządu miejskiego. Pierwsze posiedzenie odbyło się, jak wiadomo, w ubiegłą sobotę. Obecnie co sobotę odbywać się będą nadzwyczajne posiedzenia magistratu, celem opracowania preliminarza budżetowego.

Posiedzenia te odbywać się będą niezależnie od normalnych posiedzeń czwartkowych zarządu miasta.

Niebieski ptaszek

grasuje wśród adwokatów.

Wśród licznych niebieskich ptaszków znalazł się obecnie jeden, grasujący specjalnie śród adwokatów. Jest to młodzieniec o b. miłej powierzchowności i wcale dobrych manierach, który odwiedza kancelarje adwokatów, legitymuje się kwitarjuszami i najróżniejszemi upoważnieniami do zbiórki pieniędzy na wydawnictwo pamiątkowe ku uczczeniu 15-lecia sądownictwa polskiego. Dowiadujemy się, że pan ten zdołał nabrać bardzo wielu adwokatów, a więc ludzi, którzy, z racji swego zawodu, winni się znać na naszych bliźnich wogóle i umieć odróżnić człowieka uczciwego od „niebieskiego ptaszka" w szczególności.

Za wydrwigroszem wdrożyły władze śledcze pościg, który niewątpliwie zakończony zostanie osadzeniem go w areszcie.

Włókniarze u p. wojewody Jaszczołta

Na rynku pracy panuje anarchja. — Robotnicy oczekują ze strachem redukcji zarobków lub wypowiedzenia.

P. Wojewoda wyjeżdża w tej sprawie do Warszawy.

(i) Wczoraj przed południem udała się do urzędu wojewódzkiego delegacja Z. Z. Z. w osobach pp. Kierzkowskiego, Kiermasa i Jagiełły, celem interwenjowania u p. wojewody w sprawach najbardziej obchodzących w danej chwili ogół włókniarzy.

Delegacja przyjęta została przez p. wojewodę Jaszczołta, któremu przedstawiła ciężką sytuację włókniarzy i wskazała, iż dawniej, gdy umowa obowiązywała przemysł zrzeszony, większość robotników miała przynajmniej zabezpieczenie swych zarobków i nie budziła się codzień rano z uczuciem lęku, że w ciągu dnia dzisiejszego może być zredukowana, względnie zarobki jej mogą być zmniejszone. W tym momencie jednak, gdy włókniarze, chcąc przyczynić się do usanowania stosunków w całym przemyśle włókienniczym, wszczęli starania o zawarcie umowy również z przemysłem niezrzeszonym, umowa wogóle została wypowiedziana i od tego czasu

na rynku pracy w Łodzi nastąpiła formalna anarchja

w dziedzinie cenników zarobkowych, czasu pracy, warunków pracy, zwalniania i przyjmowania robotników i t. d.

W odpowiedzi p. wojewoda Jaszczołt zakomunikował, że zdaje sobie dokładnie sprawę z konieczności unormowania tych stosunków i sam osobiście zainteresuje się sprawą zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle. W tym celu odbędzie on konferencję z okręgowym inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem i przy jego udziale starać sie będzie o możliwe rychłe załatwienie tej sprawy.

Z kolei delegacja omówiła sprawę zamknięcia zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana, wyrażając obawę, że unieruchomienie tak wielkiego kompleksu przemysłowego i zwolnienie kilku tysięcy robotników może pociągnąć za sobą ujemne skutki dla życia naszego miasta.

P. wojewoda odpowiedział, że podziela pod tym względem zdanie ZZZ. i w czwartek

udaje się specjalnie do Warszawy,

aby omówić z władzami państwowemi tę sprawę i wskazać, że jeśli istnieje możliwość ponownego uruchomienia fabryk, należy to uczynić w możliwie rychłym czasie, ze względu na sytuację w Łodzi. Równocześnie p. wojewoda poruszy w Warszawie

sprawę umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Na tem konferencja u p. wojewody została zakończona. Delegacja ZZZ. udała się zkolei do naczelnika wydziału opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim p. Jagiełły, którego prosiła o zainteresowanie się losem tych robotników firmy Scheibler i Grohman, którzy nie mają prawa do pobierania ustawowych zasiłków.

W odpowiedzi p. nacz. Jagiełło oświadczył, że starać się będzie, aby wszyscy zredukowani robotnicy w możliwie szybkim czasie otrzymali zasiłki, co się zaś tyczy tych, którzy nie mają prawa do zapomóg, otrzymają oni wszyscy świadczenia z akcji doraźnej pomocy.

Aktorzy przed sądem pracy.

Szoferzy i lokaje skarżą swoich niewypłacalnych panów.

W dniach najbliższych sąd pracy Warszawa III przystąpi do rozpatrzenia trzech skarg, złożonych przeciwko: znanemu artyście dramatycznemu Kazimierzowi Junoszy - Stępowskiemu, śpiewakowi Opery Eugenjuszowi Mossakowskiemu i dyrektorowi teatru Polskiego, Arnoldowi Szyfmanowi. Wpłynęła również skarga przeciwko żonie K. Junosza - Stępowskiego, p. Jadwidze Junosza - Stępowskiej.

Wszystkie cztery skargi dotyczą stosunków z umowy o pracę. Kazimierza Junoszę - Stępowskiego skarży jego szofer Michał Skurski, któremu artysta został winien sumę 1.100 zł. Suma została przysądzona szoferowi wyrokiem zaocznym. Odrębne powództwo wnosi Skurski przeciwko Junoszy - Stępowskiemu o niewykupienie trzech weksli na sumę 225 zł., wystawionych przez aktora na pokrycie należności. Sprawę tę będzie rozpatrywał jeden z sądów grodzkich.

Powództwo przeciwko barytonowi Mossakowskiemu wniosła Stanisława Poczesna, która pracowała u śpiewaka jako służąca. Śpiewak został winien służącej 245 zł. Na pierwszą rozprawę Mossakowski nie stawił się, gdyż mieszka we Lwowie, gdzie pracuje w teatrze Wielkim.

Dyrektora teatru Polskiego, Arnolda Szyfmana skarży Franciszek Wiśniewski, który pracował u pozwanego jako szofer. P. Arnold Szyfman został winien szoferowi 673 zł.

W ostatniej sprawie w charakterze pozwanej wystąpi p. Jadwiga Junosza-Stępowska, żona znanego aktora, w charakterze zaś powodu jej lokaj Jan Gocławski, który skarży swoją chlebodawczynię o zwrot 268 zł. za pracę.

Procesy budzą duże zainteresowanie.

Nawet prawda może być... oszczerstwem.

Nie wolno wspominać przestępstw,

za które sąd wymierzył już karę. — Nie wolno też mówić o własnych zasługach dla ojczyzny.

Ciekawe obyczaje w sądownictwie angielskiem.

Przyjęta oddawna w koronnych sądach angielskich jest zasada, iż przestępstwo, za które poniesiona została kara, uważa się za **wymazane z pamięci i wspomnieć o niem można tylko w tym wypadku, jeśli ten, który je spełnił, sam uczyni je przedmiotem dyskusji.** Tak więc prokuratorowi nie wolno np. wspomnieć w czasie rozprawy sądowej, iż oskarżony był już ongi karany, a to w tym celu, by tego rodzaju oświadczenie **nie wpływało na niezależność decyzji sędziów i ławy przysięgłych.**

Nietylko w sądzie, ale i w życiu prywatnem nie wolno anglikowi wspominać bezkarnie o tem, że znany mu Iks czy Ygrek znajdował się ongi w konflikcie z prawem. W innych krajach wystarcza w takim wypadku przedstawić tylko dowód prawdy, aby nie zasłużyć na zarzut dyfamacji i na karę. Według pojęć i obyczajów angielskich formalizm tego rodzaju kłóci się z pojęciem t. zw. fairness.

Ale nietylko w tym kierunku różnią się pojęcia i uczucia anglików, od pojęć, przyjętych w innych krajach. W Angji np. **wspominanie o swoich zasługach dla ojczyzny uważane jest za gest wysoce niesmaczny,** a jeśli czyni to w sądzie oskarżony, może być pewny, że sąd i przysięgli zaliczą mu to na jego niekorzyść, nawet gdyby poparł swe słowa przedstawieniem dokumentów.

Ilustracja tych obyczajów i zasad może być proces, który toczył się niedawno w Londynie w sądzie karnym Old Bailey.

W biurze inseratowem udziałowcem był Mr. Iks, który później wystąpił ze spółki, aby się usamodzielnić. Mr. Iks uprawiał podczas wojny **rzemiosło szpiegowskie na niekorzyść Anglji,** za co został skazany na 8 lat więzienia. Partner Mr. Iks wiedział o tem i poinformował klijentów Ikśa o jego przeszłości, dodając, iż **człowiek tego rodzaju może z łatwością stać się recydywistą.** Dowiedziawszy się o tem, Mr. Iks, zaskarżył swego b. partnera o dyfamację. Dyfamator przedłożył sądowi dowody prawdy, a także i zaświadczenie, iż **on sam odznaczył się podczas wojny na froncie bojowym.**

Pomimo wszystko, b. partner Mr. Iks **został skazany na 15 miesięcy więzienia za oszczerstwo.** Ława przysięgłych głosowała w tym wypadku jednomyślnie. Cała zaś prasa angielska, opisując powyższą sprawę, podkreśliła z niemałem zadowoleniem wyrok sądu londyńskiego, **jako przykład godności i t. zw. fairness sądów angielskich.**

Or.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (ulica Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p).

Pełna tabela wygranych

5-go dnia ciągnienia I klasy 26-ej loterji państwowej.

Wczoraj w piątym dniu ciągnienia 1-ej klasy 26 ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł.— Nr. 15849

15.000 zł. — Nr. 23349

Po 2.000 zł. — na N-ry 36658 119846

Po 1,000 zł. na N-ry — 4196 11489 29909

Po 500 zł. na N-ry:
8718 9050 86933

Po 400 zł. na N-ry:
37665 57306 64639 71405 74877 85952 101142 103084 120120 137129

Po 200 zł. na N-ry:
6489 8221 33918 36900 54118 60022 68588 68953 75377 89471 134145 145920

Po 150 zł. na N-ry:
5672 15718 16456 16948 21569 24079 27440 32189 49126 54680 56484 56839 59946 62268 67320 75503 87187 87434 88639 97859 102634 105787 117921 133517 138644

40 premji po 1.000 zł. na N-ry:
49999 135666 7466 126202 63483 116644 4133 86738 131084 1429091 91284 199964 46820 138020 46939 49631

67286 70692 74909 25843 61233 135592 114102 111048 91636 13317 2980 132039 45730 12538 132646 56500 17609 32599 22950 125005 26981 128694 34825 136498

Po 100 zł.:

28 134 500 671 706 29 822 1023 596
600 47 756 932 2207 574 80 692 811
98 3258 467 872 4001 149 65 276 386
466 68 542 611 12 69 781 5090 113 36
240 387 410 65 613 778 952 6428 55
68 96 722 865 987 7073 222 323 404
73 534 630 890 8083 307 448 759 9036
49 416 661 787 10023 75 112 88 449
564 735 72 808 72 950 61 11333 51
471 789 96 808 943 75 12199 332 51
493 519 35 56 93 906 13002 472 537
950 14092 275 92 474 730 46 15311
691 748 831 909 16025 45 53 238 378
998 17055 84 148 81 210 356 435 95
534 764 18080 143 239 444 693 760
979 19149 69 266 342 605 9 73 709
800 30 20072 329 83 692 21282 375
418 584 757 90 844 22058 304 55 78
689 731 813 23022 106 36 206 99 401
43 505 63 627 64 789 24003 201 903
25003 28 178 282 406 35 944 70 26087
463 594 721 810 27042 265 351 56 67
516 29 687 939 69 28355 407 58 84 98
513 674 844 944 46 61 29522 614 3007
115 232 79 855 31316 449 585 813
32313 24 60 478 548 33072 514 743
34001 386 483 91 623 50 35027 130
361 46 847 95 980 36021 350 639 806
69 37064 119 394 499 572 627 40 52
824 945 38100 303 675 83 890 39090
349 92 642 61 912 40095 96 121 375
475 968 41503 76 623 90 954 42048
166 213 79 343 408 23 62 511 44 56
602 43281 396 44117 31 272 87 322 54
460 520 61 94 836 909 45189 308 442
43 744 833 67 46718 958 47059 118 88
567 634 947 82 48108 222 42 328 88
509 96 679 948 49249 63 361 695 861
85 955 90
50038 261 348 787 975 51013 19 51
66 80 196 238 441 704 50 87 922
52050 78 81 149 316 432 48 87 53092
140 61 227 310 80 86 685 767 948
54020 57 149 389 407 72 636 984 55108
35 63 201 45 583 700 857 901 18 64
56175 221 51 489 503 713 937 57043
631 83 271 628 728 92 58083 110 216
415 29 530 31 618 24 39 752 62 93
874 934 59607 746 828 956 60006 77
144 225 302 741 51 934 61324 420 50
580 629 724 62071 364 426 79 608 79
758 63160 510 65 641 55 711 874 912
64086 953 65043 169 95 529 641 96
955 66173 267 430 512 91 67049 66
129 247 348 569 615 889 68028 215
460 67 675 87 841 69059 312 428 31
45 634 948 49 70206 366 92 540 43
71794 959 72003 9 254 367 408 893
73135 231 554 630 791 978 74025 109
23 28 243 300 552 636 886 97 75497
638 710 34 77 76029 108 90 242 94
602 838 77052 68 157 355 79 448 93
517 920 78312 33 526 643 750 75 79196
225 95 348 648 901 9 80211 352 416
512 614 713 874 944 89 97 81188 230
82 348 431 33 669 830 41 948 82175
276 499 894 959 83167 578 95 84092
163 334 95 493 535 67 715 873 906
85336 63 525 97 940 44 86032 34 38
234 301 6 88 426 628 769 930 87086
151 291 496 535 67 666 70 757 88107
219 34 317 480 554 64 89044 166 244
98 361 466 622 65 90036 123 432 501
38 641 883 91075 122 29 342 800 36
92024 71 187 285 372 686 720 968
93020 119 46 76 205 20 93 375 427
615 33 704 820 927 34 94156 224 26
376 455 60 601 58 796 95004 73 87
199 348 452 675 91 746 96114 23 509
731 509 722 905 16 24 97163 229 99
630 58 734 98126 268 81 84 643 48
816 982 99315 597 618 723 861 51 942
100010 119 236 422 773 101062 129
302 9 20 407 49 97 519 82 763 944
102049 348 522 620 915 103050 93 207
33 514 45 858 104233 52 57 80 94 870
905 105067 78 292 552 600 106034 242
80 322 478 515 20 601 18 924 45
107060 489 528 35 56 755 108254 374
417 109237 328 515 31 110087 264 753
800 20 911 111062 105 71 329 83 412
42 69 717 41 112 398 448 49 772 74
113516 86 257 476 94 507 650 76 80
751 114472 538 91 665 928 115301 465
92 675 714 75 972 116148 73 202 67
387 750 834 958 117013 153245 152
684 88 785 918 83 118230 35 404 539
93 734 986 119048 183 217 63 308 571
607 69 89 717 19 802 27 86 120077 83
136 318 57 456 549 91 601 701 812 20
121101 66 311 544 611 77 754 57 863
916 122260 317 490 507 53 854 938 43
123049 115 275 352 66 405 520 690 39
92 768 124282 95 309 82 426 570 732
43 63 928 125022 46 114 285 28 71
126043 199 322 611 704 951 127090
357 78 571 623 732 946 128016 97 658
823 72 74 79 90 941 129181 376 416
25 53 538 624 750 76 829 39 56 130030
414 36 45 536 689 703 92 876 980
131037 259 352 99 507 525 790 845 83
915 132213 368 400 639 875 909 133010
121 26 83 217 302 34 645 746 134116
75 352 625 84 756 58 867 922 99
135009 85 484 811 136325 445 585 890
137093 214 41 474 796 848 130007 131
62 329 410 558 87 657 60 96 796 975
99 139137 82 469 706 22 51 811 996
140059 73 128 595 742 864 141282 89
452 73 498 527 37 768 142320 405 61
584 738 80 830 916 30 143313 35 530
52 68 976 144036 129 77 374 85 408
60 504 681 802 943 145024 139 224
320 38 668 91 525 146087 222 43 471
708 909 39 41 147029 136 528 892 902
45

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jeszcze tylko przez kilka dni będą mieli Łodzianie możność podziwienia Marji Modzelewskiej, stwarzającej w efektownej komedji muzycznej „Jim i Jil" pierwszorzędną kreacje.

W pełnych próbach arcydzieło Wyspiańskiego „Wesele" w nowej pomysłowej inscenizacji J. Szyndlera. Widowiskiem tem uczczą Teatry Miejskie rocznicę śmierci Wielkiego Pisarza.

TEATR KAMERALNY.

Już tylko ostatnich kilka dni grana będzie, gorąco oklaskiwana przez publiczność farsa P. Franka „Rembrandt na sprzedaż" z niezrównanym Michałem Zniczem. Ceny zniżone.

Najbliższą premjera w Teatrze Kameralnym będzie komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra" pod kierunkiem specjalnie w tym celu zaangażowanej znanej artystki i reżyserki H. Starskiej.

TEATR „SCALA".

Dziś o godz. 9-ej wieczór gościnne występy „Di Idisze Bande" w 2-ch aktach rewji „Di welt szokelt zich".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 8.15 wiecz. „Czar walca", melodyjna operetka w 3 aktach O. Straussa. Wkrótce pod reżyserją M. Winklera głośna sztuka w 4-ch aktach „Dziewczę z Chin" w całkowicie nowej oprawie kostjumowej i dekoracyjnej.

W sobotę o godz. 4.15 po poł. dla młodzieży „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI,

W niedzielę o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym przepiękna baśń fantastyczna w 6 obrazach „Królewna Śnieżka i 7 karłów". Ceny popularne (od 40 gr. do 1.50).

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
ul. Piotrkowska 295.

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 8.15 wiecz. poraz ostatni komiczna operetka „Żonaty kawaler".

TEATR „JAR".

Dziś i dni następnych przebojowa rewja humoru, pieśni, piosenki, skeczów, i pikanterji.

Na czele plejady gwiazd, które występują w tej rewji, na specjalne uznanie zasługuje Janina Święcicka, gwiazda teatrów warszawskich Zosia Tokarska, promyczek radosnych piosenek i tańca, Betty Joung, gwiazda scen polskich, Frida Borowska, akrobatyczna gwiazda scen zagranicznych oraz ulubieńcy łódzkiej publiczności Nina Polakówna, St. Woliński, Adam Tatarkiewicz, i inni.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.

JUTRZEJSZY KONCERT VITTORIO WEINBERG.

Sławny baryton Medjolański opery „La Scala" cieszący się we wszystkich miastach olbrzymiem powodzeniem, „bel canto" wystąpi jutro z pożegnalnym koncertem, który odbędzie się w Filharmonji o godz. 8.30 wiecz. Znakomity artysta odśpiewa cały szereg pieśni i aryj operowych.

ODCZYT WIENIAWY - DŁUGOSZEWSKIEGO.

Z okazji 40-lecia pracy pisarskiej Maksyma Gorkiego, redaktor i publicysta Tadeusz Wieniawa - Długoszewski wygłosi w Filharmonji w nadchodzącą niedzielę, dnia 27-go b. m. o godzinie 6-ej wiecz. odczyt p. t. „Maksym Gorkij". Prelegent w barwnych słowach zobrazuje całkowitą działalność wielkiego pisarza. Bilety od 50 gr. już nabywać można w Kasie Filharmonji.

Redukcji komornego o 25 proc.

domagają się 2 miljony lokatorów w całym kraju.

(i) Po długich przygotowaniach związki lokatorów i sublokatorów rozpoczęły energiczną akcję o ustawowe obniżenie komornego we wszystkich domach. Przez szereg miesięcy zbierano we wszystkich miastach podpisy pod petycję do rządu, aby akcji tej nadać charakter ogólny. Na terenie Łodzi akcja zbierania podpisów dała bardzo dobre rezultaty —

około 75 tysięcy podpisów złożono pod petycję.

Łącznie z podpisami we wszystkich miastach, wyniosło to około 2 miljonów podpisów.

Początkowo przypuszczano, że z uwagi na obecną sytuację i niemożność płacenia komornego przez wielu lokatorów, właściciele nieruchomości sami obniżą komorne. Wypadki takie istotnie się zdarzały, ale były one b. rzadkie. Ponieważ sytuacja lokatorów stale się pogarsza, postanowiono wreszcie przenieść te starania na teren rządowy.

W dniu wczorajszym udała się do Warszawy specjalna delegacja związku lokatorów i sublokatorów woj. łódzkiego z p. Urbachem na czele, która przyjęta zostanie na audjencji u p. ministra opieki społecznej, łącznie z delegacjami innych organizacji lokatorskich. Delegacja złoży p. ministrowi obszerny wniosek, przemawiający za

koniecznością zredukowania komornego w starych domach o 25 proc., a w nowych o 40 proc.

Jak słychać, rząd przychylnie odnosi się obecnie do postulatów wysuwanych przez organizacje lokatorskie. Czy i kiedy nastąpi redukcja komornego — o tem narazie nie można mówić. Bardzo możliwe jednak, że sprawa ta zostanie umieszczona na porządku dziennym zbliżającej się sesji sejmowej.

Radjoprogram

ŚRODA, dnia 23-go listopada 1932 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.40: Przerwa.
15.40—15.50: Komunikat gospodarczy.
15.50—16.00: Kronika harcerska.
16.00—16.25: Program dla dzieci:
a) „Połów żółwi" (opowiadanie młodego rybaka) przekład z włoskiego M. J. Olexińskiej.
b) „Czy się Janowi uda?" (kartka z życia gazeciarza) — wygł. Wanda Woytynowisz - Grabińska.
16.25—17.40: Płyty gramofonowe.
1) S. Rachmaninow: „Koncert N. 2".
2) Rimski - Korsakow: „Capricco Espagnol"
17.40—17.55: Straty społeczne z powodu wypadków przy pracy. — wygł. inż. P. Podgórski.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20: Reportaż prac nad ratowaniem Bazyliki Wileńskiej.
18.20—18.25: Wiadomości bieżące.
18.25—19.00: Muzyka lekka z dancingu „Adria" Orkiestra Freda Melodysty.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Kwadrans literacki — „Biuro — fragment z powieści Elżbiety Szemplińskiej p. t. „Narodziny człowieka".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—21.00: Utwory na wiolonczele i fortepian w wyk. Andre Houvelina.
21.00—21.05: Wiadomości sportowe.
21.05—21.10: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
21.10—22.00: Recital fortepianowy Leopolda Szpinalskiego.
22.00—22.15: „Na widnokręgu".
22.15—22.40: Muzyka taneczna.
22.40—22.55: „Długowieczność ludzka" — wygł. dr. Jerzy Szpakowski.
22.55—23.00: Urzęd. Komun. Państw. nst. Meteorologicznego i komun. policyjny.
23.000—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni Ziemiańskiej. Orkiestra Karasińskiego i Kataszka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. **Daventry.** Koncert symfoniczny z Bournemouth.
18.30. **Ryga.** „Carmen", op. Bizeta. Tr. z Opery Narodowej.
19.30. **Londyn Reg.** „Śpiewacy norymberscy", op. Wagnera (akt I) w wyk. Covent Garden Opera Company.
20.00. **Praga.** Koncert symfoniczny.
20.00. **Budapeszt.** Tr. z Opery Królewskiej.
20.45. **Rzym.** „Fata Malerba" — op. Wiktora Gui (pod dyr. kompozyt.).
21.15. **Daventry.** Koncert symfon. z udz. Pablo Casalsa.
22.15. **Berlin.** Koncert z udz. Aleks. Borowskiego.

Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.

CÓRKA MARLENY DIETRICH UCIEKŁA Z DOMU...

Dużo było różnych na ten temat domysłów wiele sprzeczek, a nadewszystko kupa śmiechu.

Marlena Dietrich w ostatnich czasach była mocno zajęta przy nakręcaniu filmu pod tyt. „Blond Venus".

Praca była niezwykle wytężona i tak dalece absorbowała gwiazde, że nieraz po całych dniach Marlena musiała wysiadywać w wytwórni, częstokroć nawet na noc nie wracała do domu. Wskutek tego „porządek dzienny" uległ pewnemu rozprężeniu.

To odbiło się nietylko na planie życia całego domu i na rozkładzie dnia, ale i na osobach.

I oto pewnego dnia obiegła Hollywood wiadomość, że naga kobietka uciekła z domu i spaceruje ulicami pięknego miasta wolnym krokiem, niezatrzymywana przez nikogo powoli i spokojnie zdążała ku plaży.

Naga kobietka? Na ulicy? W jasny dzień? Zrobiło się wielkie zbiegowisko, które jednakże w sposób dziwny zareagowało na tego rodzaju tupet kobietki. Bo cóż się okazało, że ta naga kobietką była córka Marleny Dietrich, która, niedopilnowana przez swoją opiekunkę, podstępnie wykradła się z domu i wprost z łóżka uciekła na plaże.

A trzeba wiedzieć, że córka Marleny Dietrich ma już 4 lata.

Na ten temat krążyło po całem Palm Beach dużo anegdotek i złośliwości redagowanych przez konkurentki Marleny Dietrich. Ale ona, zbyt zajęta nową kreacją w filmie „Blond Venus" nie zwracała na to najmniejszej uwagi.

„W. I. Z. O.", SIENKIWICZA 26.

Dziś, w środę, dnia 23-go listopada o godz. 9-ej wiecz. punktualnie panie N. Braudowa, B. Spektorowa, M. Reznikowa, zdadzą sprawozdanie z obrad Council'u „W. I. Z. O." we Wiedniu i V-ej konferencji „W. I. Z. O." w Warszawie.

Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości **bezpłatny.**

Kuk contra Wieliński.

Jeszcze jedna sprawa z długiego cyklu podobnych.

W najbliższym czasie znajdzie się na wokandzie sądu jeszcze jedna sprawa z cyklu odbytych już spraw Kuk — Wieliński.

Tym razem będzie to sprawa z oskarżenia p. Kuka przeciw dr. Wielińskiemu o oszczerstwo w druku w związku z wywiadami p. W. w kwietniu 1931 r., która to sprawa nie mogła się dotychczas odbyć w związku z toczącem się, a następnie umorzonem dochodzeniem przeciwko ławnikowi Kukowi.

Oskarżenie w imieniu ławnika Kuka wnosi adwokat Piotr Kon. (b)

Obniżenia taryfy telefonicznej

i zmniejszenia wszelkich opłat dodatkowych domaga się związek izb przemysłowo-handlowych.

(F) Związek izb przemysłowo - handlowych wystąpił do ministerstwa poczt i telegrafów z memorjałem, w którym wypowiada się o przyczynach ubytku abonentów telefonicznych i rozmów międzymiastowych. Związek podnosi, że ciężkie położenie gospodarcze jest istotną przyczyną tego ubytku. Spadek ten w stosunku do roku 1927, wynoszący przeciętnie 40 proc., w zestawieniu z wzrastającemi cenami abonentów telefonicznych w latach 1927—32 wahającymi się w granicach od 50 do 100 proc. jest dostateczną przyczyną zmniejszania się ilości abonentów. Środkiem zaradczym przeciwko temu stanowi rzeczy byłoby **obniżenie taryfy telefonicznej.**

Związek izb podkreśla, że w dobie przesilenia gospodarczego nawet przedsiębiorstwa, wyposażone w przywileje monopolistyczne, muszą się liczyć z koniecznością zwiększenia liczby odbiorców przez obniżenie kosztów świadczeń.

Związek izb wysuwa szereg postulatów, które mogą przyczynić się do wzmożenia korzystania z sieci telefonicznej. Pierwszym postulatem jest **zmniejszenie różnicy wysokości opłat za telefony pierwszej i drugiej kategorji, przez obniżenie opłat za telefony kategorji drugiej i podzielenie jej na dalsze w zależności od kategorji opłacanych przez abonentów świadectw przemysłowych.**

Drugim postulatem jest obniżenie opłat a**bonamentowych za każdy dalszy aparat telefoniczny instalowany u abonenta posiadającego już jeden aparat.** Obniżenie więc byłoby proporcjonalne do ilości aparatów.

Dalej związek izb domaga się wprowadzenia zasady sumowania kontyngentowych rozmów z aparatów abonowanych przez jednego abonenta, wprowadzenie rewizji opłat instalacyjnych do wysokości rzeczywistych kosztów wykonanych robót oraz ewentualnego rozkładania ich na dogodne raty, zaniechania pobierania opłat instalacyjnych w wypadkach, kiedy w rzeczywistości żadna instalacja nie jest wykonana, naprzykład w razie zmiany właściciela.

Dalej związek izb wypowiada się **za przedłużeniem pierwszych trzech minut czasu rozmowy międzymiastowej do 5 minut bez podwyższania taryfy,** obliczania dalszego czasu rozmów po upływie 5 minut wedle rzeczywistego trwania rozmowy z każdą zaczętą minutą, a nie jak dotychczas za każde 3 minuty. Zmiana godzin t. zw. słabego ruchu z g. 8 i 21 na g. 9 i 19. rewizji godzin otwarcia mniejszych central telefonicznych z uwzględnieniem prac lokalnych placówek gospodarczych, ustalenie godzin wieczornych słabego ruchu dla central telefonicznych wcześnie zamykanych na dwie godziny przed zamykaniem centrali.

Proces P.P.S.-lewicy w Łodzi

Przewód sądowy został zamknięty.— Dziś przemawiać będą prokuratorzy Mandecki i Komorowski.

(g) W dniu wczorajszym zamknięty został nowy etap w procesie przeciwko 36 członkom PPS-Lewicy. Oto około godziny 3-ej po poł. przewodniczący, po wysłuchaniu wszystkich świadków, oznajmił, iż przewód sądowy został zamknięty i zwrócił się do stron ze zwykłem pytaniem, czem strony pragną uzupełnić przewód sądowy.

Dziś rozpoczną się przemówienia. Pierwszy zabierze głos wiceprokurator Mandecki, po nim przemawiać będzie pprok. Komorowski. Następnie wygłoszą przemówienia obrońcy.

Prócz świadków obrony, przesłuchanych na początku rozprawy, sąd, na wniosek prokuratora, przy opozycji obrońców, postanowił wezwać funkcjonarjuszy więzienia przy ul. Gdańskiej, którzy mieli zeznać na tę okoliczność, że Sokorski i inni oskarżeni odbierali „grypsy" (sekretne listy) i że tworzyli zarząd, który działał, stosując teror.

Świadek Polak, naczelnik więzienia przy ulicy Gdańskiej, zeznaje, iż u oskarżonych znajdowano „grypsy" o treści wybitnie komunistycznej, wymierzonej przeciwko sądom i przeciw rządowi. U Sokorskiego znaleziono notatki, będące instrukcją dla więźniów.

Według zeznań świadka — więźniowie wybierali własny zarząd, którego polecenia wszyscy więźniowie obowiązani byli wykonywać pod groźbą bicia, przyczem jako wykonawcę wyroków zarządu desygnowano jednego z więźniów.

Oskarżeni kolejno zadają świadkowi szereg pytań co do stosunków, panujących w więzieniu, a przedewszystkiem w kwestji traktowania więźniów.

Przewodniczący oświadcza, że zwalnia świadka z obowiązku udzielenia odpowiedzi na te pytania.

Świadek Polak, mimo to, odpowiada, że wobec więźniów był zawsze kulturalny i uprzejmy.

Po skończeniu składania zeznań przez naczelnika Polaka — oskarżeni kolejno wstają, składają swoje oświadczenia i zapytania pod adresem świadka.

Osk. Sokorski stwierdza, iż żadnych notatek, wymierzonych przeciwko sądowi, u niego nie znaleziono. Wrogiem sądu nie jest, a tylko jako socjalista jest wrogiem sądów doraźnych.

Do zarządu, który stworzyli więźniowie, nie należał, lecz podporządkował się jego zaleceniom. Kar cielesnych zarząd nie kazał stosować. Zarząd utworzony przez więźniów, nie miał charakteru politycznego, a jedynym jego celem była obrona interesu więźniów. Traktowano więźniów w ten sposób, że musiało to ich zniszczyć moralnie i fizycznie. Wskutek niedbalstwa administracji więziennej chorzy byli pomieszczeni wspólnie ze zdrowymi.

Przewodniczący przerywa oskarżonemu, oświadczając, iż skargi na urzędników kierować należało do władz powołanych! Skarżyć można nietylko urzędnika, czy naczelnika więzienia, lecz nawet ministra.

Oskarżony Spałek oświadcza, iż naczelnik więzienia stosował system różnienia wzajemnego więźniów.

Oskarżony Janiszewski solidaryzuje się z oświadczeniem Sokorskiego.

Pacanowska oświadcza, że solidaryzuje się z Sokorskim, a dodatkowo chce oznajmić, iż ją samą, Pacanowską, bito rewolwerem po głowie.

Oskarżony Litwin twierdzi, że nie był członkiem zarządu więźniów.

Osk. Gotkowski twierdzi, że do zarządu więźniów nie należał, nie było wypadku bicia więźniów na polecenie zarządu, a notowano natomiast wypadki bicia więźniów przez innych więźniów.

Osk. Lisiecki zastrzega się, że nie był wykonawcą wyroków zarządu i takiego wykonawcy wyroków nie było. Uderzył raz towarzysza z celi więziennej Cyrusa. Oskarżony tłumaczy się, że będąc nerwowo - chorym mógł się leczyć na wolności, obecnie stan jego się pogarsza. Uderzył Cyrusa tylko w zdenerwowaniu, na tle wybitnie osobistem. Świadek opowiada potem, że ma dziecko, którego nie zna...

Dalej zeznaje świadek Studnicki, oświadczając, że znalazł „gryps" na spacerze. Kto wówczas spacerował nie pamięta.

Świadek Pilarczyk — w sierpniu r. b. spostrzegł, że Spałek podczas spaceru trzyma coś w ręku. Świadek usiłował odebrać to Spałkowi i zaczął się z nim szamotać. Oskarżony zdołał jednak „gryps", ukryty w chlebie, przerzucić przez mur.

Świadek Szarajski oświadcza, że widział, jak jakaś aplikantka adwokacka, rozmawiając z Sokorskim w ambulatorjum, wręczyła mu sekretnik. Gdy świadek następnie zrewidował Sokorskiego, znalazł u niego notatki, lecz nie było już sekretnika. Sokorski miał wtedy dać słowo honoru, że nie ma już sekretnika.

Sokorski przeczy, aby zapewnił o otrzymaniu sekretnika. Dał słowo honoru, że nic takiego nie otrzymał.

Dalsi świadkowie nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Kilku świadków obrony mówi o Hempińskim, oświadczając, że jest niemożliwe, aby Hempiński wznosił okrzyki antypaństwowe na wiecu w Konstantynowie. Okrzyki padały od strony drzwi, a Hempiński był przy stole prezydjalnym.

Babka Sokorskiego, Szypiłło i znajoma jego, Borkowska, niczego nowego do sprawy nie wnoszą.

Przewodniczący zapytuje, czem strony chca uzupełnić materjał, zgromadzony w sprawie.

Prokurator przedkłada przewodniczącemu szereg broszur, między innemi książkę pióra Stalina, które mają stwierdzić, że cele PPS-lewicy można osiągnąć jedynie w drodze rewolucji, że PPS-lewica miała tę samą organizację i tę samą budowę co K. P. P., że organizacja PPS-lewicy czerpała środki finansowe od K. P. P. (broszury, zawierające sprawozdania ze zjazdów K. P. P., z kongresu „komiternu" itd).

Obrona przedkłada szereg wyroków uniewinniających poszczególnych oskarżonych z innych procesów.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania biegłego kaligrafa Dytbernera. Po zbadaniu „grypsów" biegły nie mógł orzec, przez kogo były pisane.

Na tem wczorajszy przewód został zakończony, do dnia dzisiejszego do godziny 9 rano.

ODCZYT O MALARSTWIE WCZESNEGO RENESANSU.

Dziś, w środę o godz. 9 wieczorem w Tow. „Dante Alighieri" (Narutowicza 32), Dr. Stefanja Zachorska, docent historji sztuki na Wolnej Wszechnicy Polskiej, wygłosi odczyt p. t. „Donatello — Castagno: żywioły buntu i burzyciele harmonji". Odczyt ilustrowany będzie licznemi przezroczami i zapowiada się niezwykle interesująco zarówno ze względu na temat jak i na osobę prelegentki.

Konie wyścigowe były głodzone.

Kto ponosi za to odpowiedzialność. — Wyjaśnienie inspektora toru wyścigowego w Rudzie Pabjanickiej, p. S. Nowikowa.

Do

Redakcji „Republiki"

w Łodzi.

W relacji łódzkiego t-wa Opieki nad Zwierzętami, zamieszczonej w poczytnem Ich piśmie w dniu 20 listopada 1932 r. podniesiono przeciw mnie zarzut, jakobym był winien głodzenia koni, pozostawionych pod moją opieką.

Na wstępie zaznaczyć muszę, że artykuł zawiera szereg nieścisłości godzących w moją osobę. W pierwszym rzędzie zamieszczono ustęp, jakobym miał oświadczyć, iż **nie wiem o istnieniu T-wa Opieki nad Zwierzętami.** Jest to świadoma złośliwość prezesa rudzkiego koła t-wa Op. n. Zw. p. Czarneckiego, który **wie doskonale, iż od szeregu lat jestem członkiem wspomnianego T-wa i regularnie opłacam składki członkowskie.**

P. Rogowski, po jesiennych wyścigach pozostawił część swych koni, a mianowicie klacze i źrebaki, z częścią zaś wyjechał do Poznania. Wyjaśnić muszę tutaj, że opieka nad końmi zawsze i wszędzie należy wyłącznie do właściciela lub jego trenera, nigdy zaś do inspektora toru, wobec czego **o konie dbać winien p. Rogowski, a nie inspektor toru.**

Po jakimś czasie p. Rogowski przybył na tor i zawiadomił mnie, że oczekuje na przybycie naszego prezesa, który zamierza od niego kupić konie. P. prezes nie przybył jednakże.

P. Rogowski oświadczył, że **napisze** jeszcze raz do prezesa i że przybędzie na tor. Jakoż w dwa tygodnie później przyjechał i znów oczekiwał na przybycie prezesa, któremu proponował kupno koni. Lecz i tym razem **tranzakcja nie doszła do skutku, albowiem p. prezes nie przybył.**

Oświadczyłem wówczas p. Rogowskiemu, że **jego konie coraz gorzej wyglądają z braku paszy.** P. Rogowski w odpowiedzi stwierdził, że oglądał stadninę i że źrebaki dobrze trzymają się, są wesołe, otrzymują owies, a że konie gryzą żłoby **„to nawet najlepiej karmiony koń wyścigowy, żłób gryzie".**

Dalej p. Rogowski oświadczył, że za kilka dni przybędzie jego trener, który przywiezie paszę, a gdyby i to nie dopisało, to on sam otrzyma 800 zł. i zakupi furaż.

Uspokojony, nie zawiadamiałem T-wa Opieki nad Zwierz., nie znając zaś adresu p. Rogowskeigo, nie mogłem go zawiadomić piśmiennie.

Z tych też przyczyn nie mogłem udzielić wyjaśnień co do jego adresu inspektorowi T-wa.

Podkreślić należy, że jeśli właściciel koni ma przedstawić te konie do przeglądu do kupna i jeszcze w dodatku człowiekowi, który doskonale się zna na koniach oraz posiada własną stajnię — to konie te nie wyglądały tak źle.

Wobec tego, uważając, że przypisywanie mi dręczenia zwierząt jest niewłaściwe, pozwalam sobie na tej drodze wyjaśnić rzeczywisty stan rzeczy.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Sergjusz Nowikow,

Inspektor Toru Wyścigów Konnych w Rudzie Pabjanickiej.

Z TOW. „TOZ".

Z okazji obchodu jubileuszu 10-lecia działalności „TOZ"-u Centrala Towarzystwa zwołuje II-gi Zjazd Lekarski „TOZ"-u, poświęcony ogólnym zagadnieniom naukowym z dziedziny biologji i patologji Żydów oraz zagadnieniom z pracy „TOZ"-u. Zjazd ma się odbyć w końcu lutego 1933 roku w Warszawie.

W kwietniu zaś 1933 roku Centrala organizuje wycieczkę lekarską do Palestyny. Dla omówienia tych spraw Zarząd Łódzkiego Oddziału „TOZ"-u zwołuje zebranie lekarzy na dziś, środę na godzinę 9 wieczór. Zebranie odbędzie się w lokalu „TOZ"-u, Nowomiejska 3.

Lekarze są proszeni o punktualne przybycie.

Napoleon również miał swoje „yo-yo"

Zabawka ta spowodowała nawet skandal na dworze króla Jerzego IV.

Spór sądowy o prawo produkowania „yo-yo"

Yo-yo, popularna obecnie w całym świecie, a między innemi również i na bruku łódzkim, zabawka stała się od kilku tygodni przedmiotem z jednej strony sporu sądowego z drugiej zaś aż

badań historycznych.

W roku 1931 niejaki, Mikołajewski zarejestrował w urzędzie patentowym warszawskim

„zabawkę wirującą"

— ta zabawka — to nasze dzisiejsze yo-yo. Wzoru przez siebie zarejestrowanego ów Mikołajewski nie eksploatował.

Obecnie, gdy yo-yo stało równie popularne, co narzekania na złe czasy, pan Mikołajewski przypomniał sobie, że ma patent na tę antykryzysową rozrywkę i wystąpił do prokuratora o

skonfiskowanie wszystkich zabawek niewyprodukowanych przez niego.

Wytwórnie yo-yo powstały w międzyczasie, jak grzyby po deszczu. Wytwórców jest nie o wiele mniej, niż graczy. Jakże tu zwinąć przedsiębiorstwa przemysłowe, jak zwolnić setki i tysiące ludzi, którzy w ciężkich dzisiejszych czasach znaleźli zajęcie?...

Wytwórcy skomunikowali się, powierzyli obronę swych praw adwokatowi Feichtnerowi w Warszawie i rozpoczęli kroki, paraliżujące działalność Mikołajewskiego.

Adwokat Feichtner skomunikował się z zawodowym historykiem — szperaczem w archiwach i kolekcjach starych sztychów.

Dane historyczne o yo-yo są następujące: **zabawka była już znana w roku 1720 — na dowód tego złożony został w prokuraturze stały japoński drzeworyt, wyobrażający japońskiego sprzedawcę yo-yo. Historja wie o tem, że** yo-yo zabawiał się Goethe, Napoleon i **król angielski Jerzy IV. Yo-yo było nawet na dworze królewskim Wielkiej Brytanji powodem skandalu: król Jerzy IV zamiast adorować pewną damę, zabawiał się kółkiem dotąd, aż dama się obraziła...**

Z tych wszystkich względów wytwórcy zabawki proszą o oddalenie skargi Mikołajewskiego. (g)

Dobrze zjeść i zabawić się

można będzie za kilka groszy w nowej restauracji.

(i) Przed kilku dniami donosiliśmy o interesującej i pożytecznej inicjatywie grupy restauratorów, którzy postanowili otworzyć w Łodzi w lokalu dawnej „Teatralnej" na ul. Narutowicza 18 pierwszorzędną restaurację, w której, dzięki bezpośredniemu sprowadzeniu artykułów żywnościowych ze wsi, doskonałe obiady kosztować będą po 60 groszy.

Dziś jesteśmy w możności podać dalsze szczegóły tego interesującego przedsięwzięcia, które w Warszawie cieszy się wielkiem powodzeniem.

Restauracja ta, która otwiera się około 1 grudnia, czynna będzie od 5 rano do 2 w nocy, wydając cztery razy dziennie tanie, smaczne i zdrowe posiłki. Od godziny 5 do 8 rano wydawane będą dla osób śpieszących do pracy, względnie powracających z pracy nocnej

zupy i jarzyny po 20 groszy porcja.

Od godziny 8 rano do 12 w poł. wydawane będą normalne śniadania, składające się z kawy lub mleka oraz sera, bułek z masłem po 45 gr.

Od 12 do 5 po poł. następuje pora obiadu. Obiady kosztować będą tylko po 60 groszy i składać się będą z zupy (trzy zupy do wyboru), mięsa (10 mięs. do wyboru), jarzyny (8 jarzyn do wyboru) oraz chleba. Dla grup urzędniczych i instytucji społecznych, państwowych, komunalnych, fabrycznych itd. obiady wydawane będą

za opłatą miesięczną z dołu.

Od 6 po poł. do 2 nocy wydawane będą kolacje w cenie po 1 zł. Podczas kolacji dawana będzie codziennie urozmaicona rewja, oraz odbywać się będzie dancing z atrakcjami. Obowiązująca w tym czasie konsumpcja może być do wyboru: albo porcje gastronomiczne, albo kawiarniane.

Jak widać z powyższego, nowa restauracja będzie prawdziwem dobrodziejstwem dla najszerszych rzesz łodzian, którzy za grosze będą mogli otrzymać doskonałe pożywienie, co w obecnym okresie kryzysu i obniżenia się zarobków odgrywa bardzo doniosłą rolę.

20 groszy

kosztuje bilet wstępu na wystawę M. Siemińskiego.

Wystawa prac artysty-malarza **Mieczysława Siemińskiego,** w salonach b. pałacu Geyera przy ul. **Piotrkowskiej 74,** cieszy się niezwykłem wprost powodzeniem. Nic dziwnego zresztą, albowiem wystawa ta jest istotnie ewenementem artystycznym Łodzi.

Różnorodność materjału i techniki daje publiczności możność poznania prze bogatej kolekcji płócien p. Siemińskiego. **Utalentowany ten artysta wystawia przeszło sto swoich prac, to też zainteresować może jaknajszersze rzesze publiczności.**

Ostatnio, ulegając prośbom ze strony miłośników sztuki, a pragnąc zarazem umożliwić zwiedzenie wystawy, p. Siemiński postanowił znacznie obniżyć ceny wejścia. Bilet wstępu kosztować będzie tylko **20 groszy, a dla wycieczek zbiorowych — po 15 groszy.**

Nie ulega wątpliwości, że wobec tak tanich biletów nikt nie omieszka skorzystać z rzadkiej okazji i zwiedzić arcyciekawą wystawę. (i).

W GRAJDOŁKU.

Piszczą skrzypki, jęczą basy
Rżnie tęga kapela...
Tyle światła, barw i krasy
Wokół się rozściela...
Sen to złudy, zaliż jawa?
Na ziemskim padołku!
Wszak pieśń płynie, wre zabawa —
To kiermasz w Grajdołku.

***

Niezadługo złote wrota
Uchyli miasteczko
Wyjrzy ku nam twarz Pierrota
Przez serc okieneczko.
Więc słuchajcie! Ósmy grudnia,
Czas-pieniądz nie zwleka,
Niechaj żywo Łódź zaludnia
Kiermasz „Kropli Mleka".

Bolesław Raczyński.

Wyspiański w życiu codziennem

Artystyczna atmosfera Krakowa w latach dziewięćdziesiątych.

Wyspiański w życiu codziennem.

Wspomnienia moje o Wyspiańskim datują się od roku 1898/9, w którym to roku poznałem Wyspiańskiego i zacząłem współpracę, ilustrując muzycznie dramaty: Akropolis Bolesław Śmiały, Legjon, Noc Listopadowa, Legenda (druga tak zwana „leowska").

Lat dziewięć żyłem w atmosferze wielkiego twórcy, nie zdając sobie sprawy z tego, albowiem liczyłem wówczas 20 lat, Wyspiański 30-ci, ja byłem młodym, zdrowym chłopcem, Wyspiański ciężko chory. Mnie interesowało codzienne życie, Wyspiański z każdym dniem oddalał się w zaświaty Mnie artystycznie zaciekawiały problemy muzyczno - kompozytorskie (byłem uczniem prof. Felicjana Szopskiego), filozofja Wyspiańskiego była dla mnie niezrozumiała, a więc nie interesująca. Zdawałem sobie jednak sprawę, że dostąpiłem wielkiego szczęścia, zasiadając z genjuszem przy wspólnym stole pracy artystycznej.

Atmosfera artystyczna Krakowa w latach dziewięćdziesiątych miała swoisty charakter. Świat artystyczny dzielił się wówczas w Krakowie, na dwie klasy. Pierwszą klasę, górną, reprezentowali spadkobiercy króla-ducha: Matejko, Asnyk, Żeleński. Drugą klasę, stanowili: aktorzy, uczniowie szkoły malarskiej (Akademji wówczas nie było) uczniowie Konserwatorjum muzycznego, trochę literatów. Ta druga sorta artystyczna, gmin, nie miał prawa wstępu do solidnych domów mieszczańskich.

Króle — duchy, prowadzili ekskluzywny żywot, nie mogąc pospolitować się z mieszczaństwem. Króle — duchy bywali u hrabstwa Stanisławowstwa Tarnowskich na Szlaku, u księżnej Marceliny Czartoryskiej na Woli, rewizytowani przez arystokratyczne rody. Możeby Matejko, Asnyk, Żeleński pragnęli zbliżenia ze sferami mieszczańskiemi, możeby i sfery mieszczańskie chciały poznać wybitnych artystów, zapewne i „gmin" artystyczny był pociągający dla sfer mieszczańskich, ale nie było terenu w Krakowie, któryby był odpowiednim do zbliżeń. Dzisiaj, sprawy te reguluje kawiarnia, ówczesny Kraków posiadał dwie spelunki — kawiarnie: Rożnowskiego i Szmidta.

Mieszczaństwo krakowskie, dochowując tradycji wierzynkowskich, omijało kawiarnie — spelunki, prowadząc tradycyjny żywot domowy, przyjmując u siebie dwa razy w roku w drugie święto Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, w dni wesela i styp pogrzebowych, oraz imienin pana i pani domu.

Na tych tradycyjnych przyjęciach mieszczaństwa krakowskiego, bywała bliższa i dalsza rodzina, a ambicją gościnności było dokładne wypełnienie żołądków smakołykami. Ówczesne dwie czy trzy apteki krakowskie, zaopatrywały się w dnie tradycyjnych przyjęć, w większą ilość olejku rycynowego, wiedząc, że popyt na olejek będzie wzmożony.

Do domów mieszczańskich „gmin artystyczny" nie miał wstępu, gdyż artystów grzebano wówczas nie pod krzyżem i nie na poświęconej ziemi. Dziwić się zwyczajom krakowskim nie ma powodu, skoro w Wiedniu, w myśl ustawy obowiązującej jeszcze za Marji Teresy, po godzinie 8-ej wieczorem „aktorom, linoskoczkom, artystom i innej hołocie, nie wolno przekraczać rogatek miejskich".

Tak więc Kraków, miasto: Stwoszów, Kalimachów, Wierzynków i Bonarów, w latach dziewięćdziesiątych odseparowało się od artystów i od sztuki.

Dopiero zjawienie się Stanisława Przybyszewskiego, połączyło te dwie obce sobie sfery społeczne. Przybyszewski, rezydując w kawiarni Szmidta, sławnym wówczas absyntem, łączył sztukę z mieszczaństwem. Apostoł „nagiej duszy", otoczony młodzieżą artystyczną i mieszczańską, z za stolika kawiarnianego wygłaszał „kazania" o czarnych mszach, o kulcie czarownic. Apostoł głosił „prawdę" młodzież mieszczańska stawiała „boski absynt" i dochodziło do porozumienia... Zamożna młodzież mieszczańska „stawiała" absynty i czarne kawy, wzruszona, że „nagie dusze" raczą pić „burżujskie" absynty i czarne kawy.

Realnemi objawami tego zjednoczenia były coraz częstsze „skandaliczne małżeństwa" (tak te małżeństwa nazywała konserwatywna generacja mieszczańska) między młodzieżą artystyczną, a mieszczańską.

Dwa domy mieszczańskie krakowskie umiały gościć w swych salonach i królów — duchów i arystokrację i mieszczaństwo i młódź artystyczną. Były to domy: profesorostwa Pareńskich i profesorostwa Rydlów.

Profesorowie Unw. Jagiell. lekarze: Pareński i Rydel, ściślej małżonki profesorów potrafiły w swych salonach gromadzić wszystkie sfery społeczeństwa krakowskiego i te dwa domy odegrały istotnie dużą rolę w historji Młodej Polski.

Zwłaszcza salon profesorowej Elizy Pareńskiej przez który przewijali się na fixach czwartkowych: Sewer, Asnyk, Żeleński, Malczewski, Rydel, Wyspiański, Reymont, Przybyszewski, Żeromski, Paderewski, Wyczółkowski, Axentowicz i falangi młodych wówczas poetów malarzy, muzyków, falangi profesorów i docentów U.J. słowem cały Kraków, odegrał doniosłą kulturalną rolę.

Poeta Lucjan Rydel, syn profesora U.J. był motorem, który ożywiał i jednoczył artystów z mieszczaństwem. Młody Lucek, miał otwarte drzwi każdego domu mieszczańskiego bo: „chociaż był poetą, ale synem profesora U.J.". Rydel ujemny tytuł artysty, łagodził pozycją społeczną swego ojca, co mu zezwalało nietylko bywać w domach patrycjatu krakowskiego, ale mógł wciągać do tych patrjalchalnych domów rozmaite „męty" artystyczne.

Pewnego czwartkowego dnia zjawił się Lucek w salonie cioteczki prof. Pareńskiej, na fixie. Lucek opowiedział cioteczce, o świetnym młodym malarzu i poecie Stanisławie Wyspiańskim, który zaprojektował niebywałe witraże do kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie.

Młody artysta, jest w kłopotach finansowych i ma świetną rzecz do sprzedania, postać błg. Salomei do witrażu projektowanego do kościoła Franciszkanów. Czyby cioteczka nie kupiła tego projektu? Oczywista, skoro Lucek ręczył za wartość artystyczną, proponowanego projektu „cioteczka" wręczyła Rydlowi pieniądze. Na drugi dzień, sprzedany obraz znalazł się w salonie prof. Pareńskiej (dzisiaj sławny obraz, reprodukowany jako premja Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie). Cioteczka, znająca się na sztuce, była zachwycona obrazem i poprosiła Rydla, aby zaprosił na najbliższy czwartek Wyspiańskiego.

Na najbliższym czwartkowym fiksie zjawił się, niski, prawie przezroczysty człowiek, o dużych, pięknych niebieskich oczach, spojrzenie których przejmowało.

Ubrany w czarny długi surdut (tak zwany „anglez"), duża jasno — blond prawie ruda czupryna. Mówił cicho, mało, palił papieros za papierosem... Pierwsze poznanie zadecydowało.

Wyspiański nie był łatwym towarzysko. Z miejsca jednak przylgnął serdecznie do domu profesorostwa Pareńskich i wzajemnie cała rodzina Pareńskich (trzy córki i syn) wprost pokochała Wyspiańskiego. W ciężkich chwilach, spieszono Wyspiańskiemu z pomocą. Prof. Pareński leczył konsyljarnie Wyspiańskiego. Wyspiański malował portrety trzech córek, projektował meble wyprawowe dla Zofji Pareńskiej (wyszła zamąż za Dra Tad. Żeleńskiego (Boya). Użyczano Wyspiańskiemu do mieszkania pałacyk z ogrodem w Tenczynku pod Krakowem i t.p.

Wyspiański, o ile dozwalało mu zdrowie, często bywał w domu prof. Pareńskich, tam odczytywał sceny z „Wesela", w gronie wybranych osób, przez panią domu. W czasie czytania z rękopisu „Wesela" zdarzyła się zabawna historja z redaktorem „Czasu" Rudolfem Starzewskim, a odczytującym „Wesele" Wyspiańskim.

W scenie między Stańczykiem, a Dziennikarzem, którym w rękopisie „Wesela" był Starzewski, mówi Stańczyk do Dziennikarza: „lecisz oślep". Starzewski usłyszał „lecisz ośle". Zwrócił się przeto do Wyspiańskiego i zapytał:

Czy to nie za ostro powiedziane?

Wyspiański nie rozumiał o co chodzi Starzewskiemu i dopiero po wyjaśnieniu uśmiali się wszyscy z nieporozumienia.

W domu profesorostwa Pareńskich poznałem Wyspiańskiego. Byłem wówczas uczniem prof. Szopskiego, na kursie kompozytorskim. Wyspiański zaproponował mi napisanie ilustracji muzycznej do właśnie powstającego dramatu „Akropolis".

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Garb zaległości

Omawialiśmy tutaj projekt likwidacji zaległości podatkowych, wysunięty przez koła gospodarcze. Polega on na tem, że przy 100 procentowej wpłacie bieżącego podatku — 90 procent uważać się ma za całkowitą likwidację tego podatku, pozostałe zaś 10 procent ulec mają zaliczeniu na poczet zaległości: płatnicy nie mający zaległości otrzymaliby za te 10 procent bony, któremi wolno byłoby płacić podatki za lat dwa.

Projekt ten ma te dodatnie strony, że:

1. przyczynić się może do pewnego odprężenia psychicznego; obecny stan rzeczy, przy którym obywatel traci wiarę, iż zdoła się wydobyć z zaległości, a wie że ciągle jeszcze pracuje na dzień wczorajszy, a nie na dzisiejszy, jest bezsprzecznie zniechęcający dla wysiłków gospodarczych; zaległości podatkowe są garbem, gniotącym nasze życie gospodarcze;

2) nie demoralizuje płatnika niepłacącego, dając punktualnemu płatnikowi premję w postaci bonów, dla których niewątpliwie znalazłyby się możliwości lokacyjne na rynku prywatnym i w instytucjach finansowych;

3. nie przynosi w gruncie rzeczy uszczerbku skarbowi, ponieważ przy obecnym nacisku śruby podatkowej skarb i tak wydobywa maximum tego, co w danych warunkach jest możliwe, a ostatecznie skarbowi wszystko jedno pod jakim tytułem wpłaty przychodzą; premja 10 procetowa zachęci natomiast płatników, mogących płacić do szybkiego płacenia podatków.

Rozumiemy oczywiście, że podane w projekcie normy procentowe są tylko pewnym schematem.

Jak słychać projekty mechanicznej likwidacji garbu zaległości podatkowych nie znajdują przychylnej oceny. Ministerstwo skarbu raczej, zdaje się, skłonne jest pozostać przy obecnym systemie, z tem tylko, iż będzie położony w akcji władz skarbowych nacisk na należności bieżące, natomiast co do zaległości zaleconą ma być bardziej liberalna polityka.

Niższe instancje skarbowe jednak niechętnie ją stosują. Naczelnicy urzędów skarbowych nie chcą na się brać odpowiedzialności za indywidualne pobłażanie płatnikowi.

Jakakolwiek likwidacja ogólna, ustawowa, będzie lepsza aniżeli okólnikowa „liberalna" polityka względem zaległości. Rzecz jest pilna i dojrzała do rozwiązania.

Dr A. Z.

Stosunki handlowe polsko-włoskie.

Przywóz Włoch do Polski stanowi zaledwie 1 proc. całego ich eksportu.

W dniu 19 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Izby Handlowej polsko - italskiej w Warszawie, celem powitania nowego ambasadora włoskiego, p. Giuseppe Bastianini. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele sfer gospodarczych, członkowie Izby i przedstawiciele prasy. Ambasadora Włoch, który przybył w towarzystwie radcy handlowego ambasady, p. Franco Pietrabissa, powitał dłuższem przemówieniem w języku włoskim prezes Izby, Franciszek ks. Radziwiłł.

Następnie wiceprezes Izby, inż. Renato Sambri, w doskonale opracowanym referacie przedstawił rozwój stosunków handlowych między Polską a Włochami. Mówca stwierdził, że wymiana towarowa między oboma narodami datuje się już od zamierzchłych czasów i duży jej rozwój widzimy w wiekach średnich. Referent przypomina, że początek przywozu owoców włoskich do Polski przypada **na czasy królowej Bony.** Dużą rolę odgrywali w Polsce bankierzy włoscy, którzy m. in. niejednokrotnie **pożyczali większe sumy na prowadzenie wojen.**

Odrodzona Polska zawarła w maju 1922 traktat handlowy z Italją. Obroty handlowe między obydwoma państwami były początkowo małe, dopiero w końcu roku 1926 rozpoczął się na większą skalę **wywóz węgla polskiego do Włoch,** a równocześnie wzrósł import owoców italskich do Polski. W ostatnich trzech latach obroty handlu zagranicznego polsko - włoskiego kształtowały się w tysiącach złotych następująco: rok 1930 — wywóz z Polski 31.390, przywóz do Polski 70.272, rok 1931 — wywóz 36.200, przywóz 50.479, rok 1932 (8 miesięcy) — wywóz 22.137, przywóz 19.787. Jak wynika z tych cyfr, w ostatnich dwóch latach **przywóz włoski do Polski stale spada,** podczas gdy równocześnie eksport polski lekko wzrasta. Naogół wywóz Włoch do Polski stanowi około 1 proc. całego ich eksportu, podczas gdy wywóz Polski d Italji — ca 3 proc. całego eksportu polskiego.

Wiceprezes, inż. Sambri wyliczył następnie główne artykuły wzajemnej wymiany towarowej, omówił działalność kapitału włoskiego w Polsce i zakończył swój ciekawy referat życzeniem, ażeby stała przyjaźń między oboma krajami, oparta na wspólnych tradycjach i ideałach ujawniła się także w całej pełni na odcinku gospodarczym.

Po przemówieniu inż. Sambri zabrał głos ponownie ks. Radziwiłł i przedstawił działalność Izby Handlowej polsko - italskiej od chwili jej założenia w lipcu 1920 do dnia dzisiejszego Ambasador król. Italji, p. Giuseppe Bastianini, dziękował w serdecznych słowach za przyjęcie, następnie zobrazował w dłuższem, bardzo interesująco ujętem przemówieniu, obecną sytuację gospodarczą świata i Włoch, wskazując trudności, jakie napotykają obroty gospodarcze poszczególnych państw w związku z rosnącemi stale murami celnemi i ostrą reglamentacją przywozową. W końcu p. ambasador wyraził nadzieję, że stosunki handlowe polsko - italskie rozwiną się ku obopólnemu zadowoleniu.

Po pożegnaniu ambasadora i zaproszonych gości, odbyło się posiedzenie członków Izby, które przez aklamację powołało na swego prezesa honorowego ambasadora Italji, p. Giuseppe Bastianini, a do zarządu nowego radcę hndlowego ambasady, p. Franco Pietrabissa.

Upadłości i układy.

W dniu wczorajszym łódzki sąd handlowy pod przewodnictwem wiceprezesa Jana Moskwy przy udziale sędziów handlowych — Małachowskiego i Janickiego oraz apl. Epszteina, jako sekretarza, ogłosił **upadłość Związkowi Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej,** siedziba którego mieści się przy ul. Żeromskiego Nr. 74 w Łodzi.

Związek ten założony został w 1889 roku w Łodzi i obejmował początkowo okręg przemysłowy łódzki, a później powstały już oddziały w kilku miastach przemysłowych. Z chwilą powstania Państwa Polskiego uległy reorganizacji i obecnie posiada oddziały we wszystkich miastach przemysłowych b. zaboru rosyjskiego oraz w Andrychowie, woj. krakowskiego.

Związek ten posiada zatwierdzony przez Województwo Łódzkie statut, a majątek jego jest jednolity i niepodzielny, ponadto na mocy przepisów tego statutu ma prawo prowadzić wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

W 1929 r. związek, uzyskawszy pożyczkę, przystąpił do budowy na własnej posesji budynku na kino i z dniem 1 stycznia 1930 r. uruchomił kino pod nazwą „Przedwiośnie", które po roku zaczęło dawać deficyty, pokrywane z wysoko oprocentowanych pożyczek u osób prywatnych.

Pożyczki te, skutkiem przeciągającego się kryzysu, wzrastały i w ten sposób ogólny deficyt wynosił 32.532 zł., przy bilansie sięgającym sumy 645.924 zł., skutkiem czego Związek zmuszony był zwrócić się do sądu o ogłoszenie upadłości.

W aktywach najgłówniejszą pozycję stanowią nieruchomości — 414.322 zł. i ruchomości — 133.211 zł., a w pasywach — akcepty 426.853 i wierzyciele — 182.019 zł.

Kuratorem masy mianowany został adw. Antoni Obuchowicz, a sędzią komisarzem sędzia handlowy Marjan Olszewski.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na 1 listopada r. b.

Dodać należy, iż jest to pierwszy wypadek w Łodzi ogłoszenia upadłości związkowi, zarejestrowanemu jako stowarzyszenie.

***

W połowie stycznia 1931 r. firma **„Zygmunt Dmowski i S-ka"** sprzedaż samochodów i akcesoryj samochodowych, wskutek utraty kapitału zakładowego przez wystąpienie ze spółki spólnika Szwarcszulca i niewypłacalności całego szeregu odbiorców, znalazła się w tak trudnym stanie finansowym, że zmuszona była zwrócić się do sądu o ogłoszenie upadłości.

Bilans firmy w tym czasie wyrażał się w aktywach sumą 378.655 zł., a w pasywach 427.367 zł.

Sąd ogłaszając upadłość oznaczył datę jej otwarcia zgodnie z jej prośbą na dzień 16 stycznia 1931 r. Wspólnikiem upadłej firmy był Jan Kłobukowski.

Na początku marca 1932 r. wierzyciel masy Stanisław Orzeszko, którego należność z prawomocnego tytułu sądowego wynosiła około 30.000 zł. zwrócił się do sądu z żądaniem cofnięcia otwarcia upadłości na dzień 23-go marca 1928 r. i rozciągnięcia upadłości również i na Edmunda Szwarcszulca, który z upadłej spółki wystąpił na początku listopada 1929 r., a na jego miejsce wstąpił Jan Kłobukowski.

Żądanie to motywował tem, że wobec nierozwiązania całkowicie spółki nie przestała ona istnieć, a wystąpienie Szwarcszulca niema żadnego prawnego znaczenia i z tego powodu upadłość winna dotyczyć i jego osoby.

Co do cofnięcia daty upadłości przedstawił weksel zaprotestowany 23 marca 1928 r. na 9000 dolarów, z wystawienia Dmowskiego na zlecenie Kieszkowskiego.

Sąd jednak żądania Orzeszki nie uwzględnił, stając na stanowisku, iż likwidacja spółki nie była konieczną, a zatem nie było również podstawy do rozciągnięcia upadłości na Szwarcszulca, który ze spółki wystąpił na przeszło rok przed ogłoszeniem upadłości.

Również weksel, na który powoływał się Orzeszko co do cofnięcia otwarcia upadłości był osobistem zobowiązaniem Dmowskiego, wystawionem w 1927 r., a więc wtedy, kiedy spółka jego ze Szwarcszulcem jeszcze nie istniała, nie mógł więc być podstawą do twierdzenia, iż upadła firma zawiesiła wcześniej wypłaty.

Niezadowolony wierzyciel odwołał się do sądu apelacyjnego, jednak bezskutecznie, gdyż ten ostatni podzielił całkowicie stanowisko sądu I instancji. Nadmienił ponadto, iż wierzyciel Orzeszko niedostatecznie wyświetlił warunki rozwiązania spółki Dmowskiego ze Szwarcszulcem i z tego powodu niema podstaw do ogłoszenia upadłości Szwarcszulcowi.

***

W dniu 17 maja r. b. na żądanie 4 wierzycieli ogłoszono upadłość **braciom Załmowi i Lajzerowi Gliksmanom** handlującym konfekcją przy ul. Nowomiejskiej Nr. 1, którzy narazili wierzycieli na stratę zł. 10.000.

Ponieważ jednocześnie ustalona została przez 2 zaprzysiężonych świadków zła wola upadłych przez ukrycie swego majątku, a także wyjazdu obydwu upadłych z Łodzi, zastosowano wobec nich przymus osobisty, jednakże kurator zdołał tylko zaaresztować w Sosnowcu upadłego Lajzera Gliksmana i przewieźć go do Łodzi, drugiego zaś upadłego nie odnaleziono w Częstochowie, gdyż zdołał on zbiec.

Zaaresztowanie jednak jednego z upadłych miało ten skutek, iż w parę dni zostali zaspokojeni wszyscy wierzyciele, a na ich zgodę, zwolniono upadłego Lajzera Gliksmana z aresztu, za wydaniem listu glejtowego na przeciąg 3 miesięcy.

Pozatem nikt z wierzycieli nie stawił się w terminie pierwszego zebrania wierzycieli w dniu 30 maja, wobec czego sąd postępowanie umorzył, uważając, iż dalsze kontynuowanie upadłości jest bezcelowe, wobec zaspokojenia wierzycieli przez upadłych.

Po umorzeniu upadłości, wierzyciel Chil Blaugrund, który przedtem nie zgłaszał się i prawdopodobnie nie został przez upadłych zaspokojony, złożył skargę incydentalną do sądu apelacyjnego, ponieważ nie wszyscy wierzyciele, a w ich liczbie i on, zostali zaspokojeni i domagał się utrzymania upadłości w mocy.

Do wydania decyzji w sądzie apelacyjnym jednak nie doszło, gdyż Blaugrund, prawdopodobnie później zaspokojony, zrzekł się swej skargi i tym sposobem upadłość powyższa została prawomocną decyzją ostatecznie zakończona.

System kontyngentów

całkowicie zawiódł w Holandii

(F) Przemysłowcy włókienniczy w Holandji wysłali do prezesa ministrów telegram, w którym proszą o szybką pomoc, gdyż, wobec konkurencji wyrobów zagranicznych, są w przededniu zamknięcia kilku zakładów. Okazuje się, że system kontyngentowania przywozu nie dał w Holandji oczekiwanego wyniku. Holenderski prezes ministrów telefonicznie odpowiedział, że rząd holenderski wobec ciężkiego położenia przemysłowców włókienniczych ponownie podjął badania nad sprawą kontyngentowania przywozu.

Wystawa obrazów

art.-malarza Jakóba Rotbauma.

Jakób Rotbaum znany był do tej pory w łódzkich sferach kulturalnych, jako reżyser teatralny, którego inscenizacje zdobyły mu duże uznanie, obecnie dał się on poznać miłośnikom sztuki plastycznej naszego miasta, jako szczery talent malarski. Artysta ten hołduje realizmowi, nadając obrazom swoim nieprzemijającą wartość dzieł artystycznych.

Realizm Rotbauma, w odróżnieniu od naturalizmu, nie idzie po linji wydobycia największego podobieństwa swego modela, nie usiłuje on odzwierciadlać objektu swego jak na kliszy fotograficznej, nie kopjuje, jak to praktykuje większość malarzy — portrecistów, lecz tworzy, biorąc z twarzy swego modela, to co mu jest najpotrzebniejsze dla wydobycia charakteru.

Dlatego obrazy Rotbauma, pomimo, że tematycznie są bliźniaczo podobne, w wyrazie artystycznym, w ujęciu malarskiem, każdy obraz jest dziełem odrębnem i indywidualnem, świadczącem o niepospolitym talencie tego artysty.

Artysta, malując wyłącznie tylko sangwiną i węglem, potrafi jednak w obrazach swoich operować najdelikatniej światłocieniem, wydobywając częstokroć najsubtelniejsze niuanse, przyczem wspaniałość rysunku i stylizacja niektórych obrazów świadczą o dużej szkole malarskiej Rotbauma.

Jak już zaznaczono, głównym tematem malarskim Rotbauma to twarz człowieka. Z twarzy tej umie on wydobyć najdrobniejsze drgania psychiki ludzkiej. W obrazach swoich „Staruszka", „Społecznica", „Zamyślona", „Chłop myśliciel" „Mnich", „Śmiejąca się baba", „Krawczyk", dał artysta pełnię wyrazu psychologicznego. Każda twarz mówi o swoich radościach i smutkach, dążeniach i przeżyciach, cierpieniach i nadziejach, są one jakby przepojone wielemówiącą treścią literacką.

Obrazy „Dziewczyna z teczką", „Madonna", „Dziewczyna z książką" są subtelnie wystylizowane i posiadają wiele czaru i wdzięku.

Oddzielne miejsce w wystawie Rotbauma zajmują ciekawe i niezwykłe jego maski teatralne. Tutaj, aczkolwiek artysta traktuje swoje objekty malarsko, występuje jednak dobitnie moment narracyjno - literacki. W masce „Głuchego" uderza układ ust, natężenie wyrazu twarzy. Ciekawe w ujęciu są maski „Spekulanta", „Swata", „Giełdziarza", „Fabrykanta", „Wiedźmy" i in. w których artysta środkami prymitywnemi, graniczącemi zlekka z karykaturą, wydobywa maksimum natężenia nastrojowego i odrębności psychologicznej.

Jakób Rotbaum wystawił do tej pory swoje obrazy w Warszawie, Wilnie i w szeregu miast prowincjonalnych, zdobywając sobie wszędzie przychylne oceny krytyki i uznanie zwiedzających. Obecnie wystawia on swoje obrazy w pięknym salonie loży „Bnei-Brith". (Piotrkowska 90, front, I piętro). Niezawodnie więc miłośnicy sztuki plastycznej naszego miasta, pośpieszą, by obejrzeć wystawę tego rokującego olbrzymie nadzieje artysty.

E. Bar.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, zwłaszcza dla Londynu. Zapotrzebowanie było nadal bardzo ograniczone. Notowano: Gdańsk 173.35 (+5), Holandja 358.40 (—10), Londyn 29.10 — 29.12 (— 11), Nowy Jork 8.921 (+2), Nowy Jork — kabel 8.925 (+2), Paryż 34.92 (—3), Praga 26.40.50 (—50), Szwajcarja 171.50 (—15). W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.90 (—5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.15 (—10), dolar gotówkowy 8.90,35 (—15), dolar złoty 8.93.75, rubel złoty 4.61 — 4.60.50, rubel srebrny 1.42, bilon 0.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były bardzo małe przy tendencji słabszej. Notowano: Bank Polski 87.50 — 87 (—100), Cukier 18 (z kuponem) (—25) Lilpopy 12.75 (—25), Ostrowiec 30 (—50). Tranzakcje nienotowane: Modrzejów 2.50 (—25), za Starachowice chciano płacić 7.75.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była lekko zniżkowa. Większych tranzakcyj dokonano pożyczką stabilizacyjną i inwestycyjną. Notowano: 3 proc. budowlana 38.75 (—5), 4 proc. dolarowa 51 (—50), 4 proc. inwest. 98.90 — 93.50 (—50), 5 proc. konwersyjna 41.50 — 42, (+100), 6 proc dolarowa 57.75 — 57 (—50), 7 proc. stabilizacyjna 55.38 — 56 — 55.25 (—50), 7 proc. ziemskie dolarowe 49.8 proc. Warszawy 57.75 — 56.75 — 57.25 (—13), 8 proc. Częstochowy 52 — 52.50, 10 proc. Radomia 55.50. Tranzakcje nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 59.25 (—25), 7 proc. śląska 43.3/8 (—12), 7 proc. magistratu m. Warszawy 41.15 8 proc. dillonowska 61.50 (+50), 4 i pół proc. ziemskie 37.50, 7 proc. ziemskie dolarowe odcinki po 100 dolarów 58, 4 i pół proc. Warszawy 44.50, 5 proc. Warszawy 47.75, 8 proc. Warszawy 54, za 6 proc. obligacje Warszawy 6 em. chciano płacić 33, za 8 i 9 em. 31, za 8 proc. Przemysłu Polskiego chciano płacić 40 (parytet), za 4 proc. ziemskie — 31, za 8 proc. ziemskie złotowe 47.50, 8 proc. Łodzi 54.

Komisja doradcza

do spraw handlu.

(F) W najbliższym czasie należy oczekiwać wznowienia prac specjalnej komisji doradczej do spraw handlu, powołanej przez ministra przemysłu i handlu.

W składzie komisji dokonano ostatnio pewnych zmian. Na miejsce ś. p. Wartalskiego powołano dyrektora izby przemysłowo - handlowej w Warszawie, Jakubowskiego, na jego zaś miejsce wchodzi z ramienia stowarzyszenia kupców dyr. Wenzel. Ponadto minister przemysłu i handlu powołał do komisji sędziego Maksymiljana Friedego, prezesa ogólno - polskiej federacji przedstawicieli handlowych. W najbliższych dniach zdecydowana ma być sprawa powołania do komisji przedstawicieli organizacyj kupców-detalistów.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1521 ton, w tem żyta 435. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa: żyto standart I-szy gat. 15.75 — 16, standart II-gi gat. 15.50 — 15.75, pszenica jara, 27.50 — 28, pszenica jednolita 26.50 — 27, pszenica zbierana 26 — 26.50, owies jednolity 16.50 — 17, zbierany 15.50 — 16, jęczmień na kaszę 15.25 — 15.75, browarny 16.50— 17.50, gryka 16.50 — 17.50, proso 19 — 20, groch polny jad. 24 — 26, groch Victoria 26 — 30, wyka 17 — 18, peluszka 16 — 17, łubin niebieski 8 — 8.50, rzepak zimowy 49 — 50, siemie lniane 38 — 40, koniczyna czerwona sur. bez grubej kanianki 110 — 130, czerw. bez kanianki o czyst. 97 proc. 125 — 140, biała sur. 110 — 140, biała bez kao czyst. nianki o czyst. 97 proc. 150 — 200, ziemniaki jad. 3.75 — 4, mąka pszenna 45 — 50, pszenna 4/0 40 — 45, żytnia pytl. 26 — 28, sitkowa i razowa 20 — 22, otręby pszen. szale 10.50 — 11, średnia 10 — 10.50, żytnia 9.50 — 10, kuchy lniane 21.50 — 22, rzepakowe 16.50 — 17, słonecznikowe 17.50 — 18.

Sport.

Unieważnione finały

mistrzostw Polski w szczypiorniaku.

Zarząd Polskiego Związku Gier Sportowych w Warszawie unieważnił na swem ostatniem posiedzeniu finałowem mecze w szczypiorniaka, które zostały rozegrane w Poznaniu między AZS-em poznańskim, „Chorzowem" i ŁKS-em. Ponowne rozgrywki finałowe zostaną wyznaczone przez PZGS na wiosnę roku przyszłego.

Powodem unieważnienia tegorocznych rozgrywek przez PZGS był cały szereg przekroczeń regulaminowych ze strony poznańskiego OZGS-u.

Przekroczenia te polegały na tem, iż zawodami kierowali członkowie AZS-u, mimo formalnego sprzeciwu ŁKS-u i Chorzowa, oraz mimo obecności na miejscu zawodów całego szeregu innych sędziów, proponowanych przez ŁKS i Chorzów. Wreszcie stwierdzono, iż w drużynie AZS-u brał udział gracz poznańskiej „Warty".

Przy weryfikacji zawodów PZGS natrafił na trudności, gdyż poznański O. Z. G. S. nie nadesłał protokółów zawodów, pomimo kilkakrotnych wezwań. Wskutek tych wszystkich przekroczeń AZS (Poznań) przypuszczalnie nie zostanie do powtórnych rozgrywek wogóle dopuszczony i finał na wiosnę roku przyszłego odbyłby się między Chorzowem a ŁKS-em na gruncie neutralnym.

Walasiewiczówna

w Barwach A. Z. S-u

Stanisława Walasiewiczówna, najszybsza i najwszechstronniejsza lekkoatletka świata, wstąpiła do warszawskiego AZS-u w którego barwach będzie występować na wszystkich imprezach sportowych. Wobec tego, że Walasiewiczówna napotkała w CIWF-ie na trudności w opanowaniu przerobionego już przed jej przyjazdem materjału naukowego, postanowiła ona studja przerwać.

Ostateczny skład reprezentacji

Łodzi na mecz ze Sztokholmem

Oficjalna reprezentacja Łodzi na mecz bokserski ze Sztokholmem, którą w dniu wczorajszym ustalił kpt. związkowy przedstawia się następująco: waga musza: Pawlak, rez Brzeczek, waga kogucia: Spodenkiewicz, rez. Leszczyński, waga piórkowa: Taborek, rez. Woźniakiewicz, waga lekka: Klimczak, rez. Banasiak, waga półśrednia: Garncarek, rez. Lipiec, waga średnia: Chmielewski, rez. Stahl II, waga półciężka: Kempa, rez. Stahl I i waga ciężka: Konarzewski, rez. Stibbe.

Jubileusz 50-ej walki Chmielewskiego.

Jednocześnie z jubileuszem 50-ej walki mistrza Polski Konarzewskiego, będzie obchodzić taki sam jubileusz jego najdzielniejszy uczeń — Henryk Chmielewski. Mianowicie na meczu niedzielnym w Łodzi między krakowskim Wawelem a IKP — Chmielewski stoczy swą 48 walkę, następnie na meczu Szwecja—Polska 49-tą — i wreszcie na meczu Łódź—Sztokholm 50-tą walkę.

Hokeiści Ł. K. S-u

trenować będą na sztucznym torze w Katowicach.

W związku ze zbliżającym się sezonem hokejowym, dowiadujemy się, że rozgrywki o mistrzostwo rozpoczną się w Łodzi z chwilą nastania silniejszych mrozów. Tegoroczne mistrzostwa zostaną rozegrane systemem dwurundowym, to znaczy, iż wszystkie zespoły spotkają się ze sobą po dwa razy.

Przygotowania do rozpoczynającego się wkrótce sezonu w poszczególnych klubach rozpoczęły się na dobre. Mistrz Łodzi ŁKS wyśle przed rozgrywkami całą swoją drużynę hokejową do Katowic na specjalny trening.

Śląsk i Pomorze to potęga Polski.

Do akt Nr. 163 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej nr. 138, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majba Szkurnika i składających się z 3-ch warsztatów tkackich mech. system angielski f.: „Moryc Baurer", oszacowanych na sumę zł. 900.—

Łódź, dnia 11 listopada 1932 r.
Komornik:
(—) MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. K. 694 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 7 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 56, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmula-Abrama i Rojzy-Gitli małż. Ziegler i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 660.—

Łódź, dnia 18 listopada 1932 r.
Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 2240 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Żeromskiego nr. 12, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Awerbucha i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł 500.—

Łódź, dnia 10 listopada 1932 r.
(—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 574 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasądzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 175 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edmunda Teschego i składających się z motocyklu oszacowanego na sumę zł. 750.—

Łódź, dnia 10 listopada 1932 r.
Komornik:
(—) MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. 943 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14, na zasarzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 grudnia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nawrot nr. 92, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Orso" i składających się z maszyny do pisania marki „Underwood" i 100 kondesatorów, oszacowanych na sumę zł. 800.—

Łódź, dnia 22 listopada 1932 r.
Komornik:
(—) K. SUZIN.

Do akt Nr. 1709 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14, na zasarzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 grudnia 1932 r. od godz. 10-ej r.w Łodzi przy ul. Dowborczyków 6/8 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Maurycy Tauman", i składających się z 2 snowadeł marki „Beninger i Gesner", oszacowanych na sumę zł. 600.—

Łódź, dnia 22 listopada 1932 r.
Komornik:
(—) K. SUZIN.

URZĄD CELNY W ŁODZI

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 grudnia 1932 r. o godz. 10 rano odbędzie się w magazynie kolejowo-celnym Nr. 1 i w magazynie towarów zatrzymanych przy st. Łódź—Kal. Karolewska 53 oraz dnia 7 grudnia r. b., o godz. 10 rano w składach wolnocłowych firmy (kolejno) „Warrant" (Wodna 1). „Półn. Tow. Transp. i Ekspęd." (Jerzego 8) i „Bank Depozytowy" (Listopada 95)

SPRZEDAŻ Z LICYTACJI

towarów niepodjętych w przepisanym terminie, skonfiskowanych oraz zajętych, a mianowie: Silnik, opornik elekt., części maszyn, koła zębate, grafit mielony, wino, likier, wódka, wyroby nożownicze, z azbestu, gumelastyki i papieru oraz odzież, tkaniny, jedwabne, bawełniane, przędza jedwabna, bawełniana, konopna, skórki futrzane, szczecina, kufry fibrowe i t. p.

O ile w dniach 6 i 7 grudnia towary nie zostaną sprzedane, odbędzie się powtórna licytacja w dniu 21 i 22 grudnia r. b. o godz. 10 rano. Spis szczegółowy towarów wystawionych na licytację będzie wywieszony w Urzędzie Celnym w wymienionych magazynach i składach wolno-cłowych najpóźniej 30 listopada b. r.

Kierownik Urzędu
80x3 (—) Cierpicki, insp. celny.

Do akt Nr. 1862 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14, na zasarzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 grudnia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nawrot nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Issaja Treszczańskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 5290.—

Łódź, dnia 22 listopada 1932 r.
Komornik:
(—) K. SUZIN.

Do akt Nr. 1708 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14, na zasarzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 grudnia 1932 r. od godz. 10-ej r.w Łodzi przy ul. Dowborczyków 6/8 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Maurycy Taumann" i składających się z 30 maszynek nicielnicowych marki „Miller i Seidel", oszacowanych na sumę zł. 1200.—

Łódź, dnia 22 listopada 1932 r.
Komornik:
(—) K. SUZIN.

Do akt Nr. 2518 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kopernika nr. 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Anny Spodenkiewicz i składających się z pianina i mebli oszacowanych na sumę zł. 665.—

Łódź, dia 19 października 1932 r.
Komornik:
(—) ANTONI JAŁOWSKI.

Do akt Nr. 552 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 28 p. Strzel. Kan. 63 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. Mech. Tkal. Z. Sztrauch i Syn i składających się z trajbmaszyny oszacowanej na sumę zł. 1550.—

Łódź, dnia 12 listopada 1932 r.
Komornik:
(—) ANTONI JAŁOWSKI.

Do akt Nr. 2023 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Andrzeja nr. 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Flissa i składających się z 17 „felg" samochod. i 10 kół spr. samochod. oszacowanych na sumę zł. 420.—

Łódź, 8 września 1932 r.
Komornik:
(—) ANTONI JAŁOWSKI.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO. BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

PIANINO czarne w najlepszym stanie okazyjnie do sprzedania. Cena zł. 950 Nawrot 39, front, 3 p. m. 18. 26

KUPUJĘ używane polskie znaczki pocztowe z banków i biur. Zgłoszenia sub. „Filatelista". 23

SZARPACZ szeroki, pojedyńczy kupię Zgłoszenia telef. 135-08. 23

Lokale

3—5 POKOI, kuchnia, wszelkie wygody, 12 okien, piwnica zaraz do wynajęcia. Południowa 42, od 2 do 5. 23

JEST do wynajęcia lokal farbiarni składający się z jednej dużej sali, pakowni, kotłowni, kantorku i stajni Wiadomość ul. Leszno 34, u gospodarza.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 - 8 wiecz.

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi z kuchnią i wygodami z podaniem sumy komornego. Sub. „Al."

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne, pokoje umeblowane z klatki schodowej, poleca „Lokumpol", Piotrkowska 55. 23

3 POKOJE przedpokój, kuchnia, służbowy, kąpielowy, dwa wejścia do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Zawadzka 9. 24

POKÓJ lub 2 umeblowane z oddzielnem wejściem z używalnością kuchni. Al. Kościuszki 93, m. 5. 23

DWA POKOJE na II-m piętrze w nowo-wybudowanej części domu od gospodarza ul. Przejazd nr. 52 do wynajęcia. Zgłoszenia od 2 do 4 po poł. 29

3 POKOJE słoneczne z kuchnią na II piętrze w frontowym domu z balkonem zaraz do wynajęcia. Elektryczność i woda. Wiadomość: Targowa 15 Tel. 246-42. 23

NAPIÓRKOWSKIEGO 47 — 3 i 2 pokoje z kuchnią frontowe wygódka kąpielowe w czystym domu, natychmiast oddam. Wiadomość u dozorcy.

POKOJU umeblowanego, parter, I p., śródmieście, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty sub. „40 zł." do Administracji. 23

POKÓJ z kuchnią z wygodami odstąpię. Przejazd 55, m. 11. 23

Posady

PRZEDSIĘBIORSTWO sanitarne — przyjmie kilku inteligentnych, poważnych panów do intratnej czynności zewnętrznej na stałe. Zgłoszenia osobiste w środę godzina 10—12 i 3—5 popołudniu: Narutowicza 47, wejście z ulicy, front (bocznemi małemi drzwiami) parter.

MŁODY człowiek, kulturalny, dobrze wychowany, z dobrej rodziny, wykształcony. Może się wykazać najlepszemi referencjami, zajmie się z powodu ciężkich warunków, każdą pracą, np. inkasenta, sekretarza i podobne, pozatem jest doskonałym szoferem z siedmioletnią praktyką. Zna język niemiecki. Bardzo energiczny i punktualny. Oferty upraszam składać w Administracji Republiki pod „Pracowitość". 23

SUMIENNA pomocniczka techniczno-dentystyczna poszukuje pracy. Telefon 221-87. 23

INTERES dla każdego. Poszukiwani są zdolni agenci do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Zgłoszenia Pomorska 33 u p. Fulmana od 10 rano do godz. 8 wieczór. 23

PRZYJMĘ pracownice i uczenice do szydełkowania. Piotrkowska Nr. 114, m. 14. 23

PRZYJMĘ uczenice lub ucznia do Salonu damskiego. Fryzjer ul. Skwerowa nr. 18. 23

STARSZY człowiek poszukuje dorozstwa, dziennego lub nocnego, albo innej pracy może złożyć kaucję 400 zł. świadectwa na żądanie. Oferty pod „400 zł." do Administracji. 23

INTELIGENTNA wychowawczyni poszukuje kondycję. Referencje najwyższe. Dzwonić 137-17. 23

RUTYNOWANA ekspedjentka lub kasjerka, długoletnią praktyką z świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia do Republiki sub. „Energiczna".

INTELIGENTNA niemka poszukuje posady do dzieci na popołudnie, konwersacja, przysposabia do szkół. Of. skł. do adm. nin. pisma sub. „R. G.".

SPÓŁDZIELNIA kredytowa Wzajemność, zaangażuje przedstawicieli oraz inspektorów, zdolni panowie i panie mogą zgłosić się z dokumentami do głównego inspektora pana Fabiszewskiego, Łódź, Kilińskiego 86, m. 15, II wejście prawo, parter, od 10—12 i od 14—17. 23

Nauka i wychowanie

50 GROSZY lekcja: angielskiego, francuskiego, i iszpańskiego, włoskiego udzielają specjaliści (dypl.) 6-go Sierpnia 28, m. 11. Zgłoszenia: 7—9 wiecz.

FRANCUSKI, niemiecki gruntowny. Konwersacja, gramatyka, literatura. Korespondencja handlowa, tłumaczenia. Korepetycja, przygotowanie do matury. Telefonicznie: 223-39, 2—3 i pół. Osobiście 7—9, Sienkiewicza 52, m. 36, II piętro. 23

JEUNE française ayant encore quelques heures libres cherche leçons. Tel. 226-02 de 9 à 10 et 2 à 3.

Rozmaite

20 ZŁ. dopłaci inżynier do pokoju z używalnością telefonu, wzamian za lekcje matematyki, francuskiego. Oferty „Adler". 23

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

PRZYBŁĄKAŁ się pies duży, czarny. Pabjanicka 14, Ch. Zajde. 22

Zagubione dokum.

KOHN Hendla, Słowiańska 3 zgubiła kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15.— Nr. liczn. 5358579/48047. 23

MOSZEK LUBOCHIŃSKI zgubił kwit kaucyjny wyd. w Elektrowni Łódzkiej, Lutomierska 7. 23

ZAGINĄŁ weksel zł. 150.—, płatny 30/XI 1932 r. na zlecenie H. Solnik, wystawca „Bławat Łódzki", właścicielka Wysocka w Bydgoszczy. Weksel unieważniam H. Solnik. 23

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.